

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 159 (11 495)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 14/15/16 sierpnia 1981

Wyd. AB
Cena 3 zł

**TEKSTY PRZEMÓWIEN
WYGŁOSZONYCH PRZEZ
S. KANIĘ I K. BARC
KOWSKIEGO NA II PLE
NUM KC PZPR PUBLI
KUJEMY NA STR. 2.**

Pomnik gen. W. Sikorskiego stanie w Chełmie

(PAP) Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, w jednym z nowych osiedli mieszkaniowych Chełma stanie pomnik gen. Władysława Sikorskiego.

Autorem pomnika jest warszawski rzeźbiarz prof. Bogdan Chmielewski. Fundusze na budowę zgromadzone zostały w dużym stopniu dzięki ofiarności społeczeństwa Chełma; większość prac przy budowie zobowiązała się wykonać w czynnie społecznym miejscu rzemieślnicy. Pomnik ma być gotowy jeszcze w tym roku.

Tranzyt przez NRD płatny w markach RFN

Jak podaje „Kurier Polski” (nr 157 wyd. B), berliński korespondent PAP informuje, że władze NRD wprowadziły wobec Polaków, powracających samochodami do kraju z RFN lub Berlina Zachodniego opłatę w markach RFN za przewożone towary.

Stawka zależy od asortymentu, a nie od ilości towarów. Po dokonaniu takiej opłaty tuż po przekroczeniu granicy, upoważniającej ich do przewozu towarów przez terytorium NRD, chociaż zostały zakupione za granicą. (—)

Terrorysta Ali Agca w jednym z najbardziej strzeżonych więzień

(PAP) Turecki terrorysta, Mehmet Ali Agca, skazany na karę dożywotniego więzienia za podjęcie 13 maja br. nieudanej próby zamachu na życie papieża, został przewieziony do jednego z najbardziej strzeżonych więzień we Włoszech, w pobliżu Ascoli Piceno.

Mimo że transport ten otoczony był tajemnicą, w czwartek wiadomość o nim została podana przez zachodnie agencje prasowe.

W hucie „Katowice”

Postępowanie karne w sprawie druku materiałów antypaństwowych

(PAP) Prokuratura Wojewódzka w Katowicach wszczęła postępowanie karne w sprawie drukowania w Wydziale Poligrafii huty „Katowice” na zlecenie miejscowego ognia NSZZ „Solidarność”. Dodatkowo do kolejnego numeru pisma „Wolny Związkowiec” Zawiera on m. in. obraźliwe i znieważające treści o wymowie antypaństwowej.

Prokuratura Wojewódzka wystosowała pisemne ostrzeżenie, że działanie to stanowi przestępstwo godzące w suzerenność państwa. Pomimo tego ostrzeżenia drukowania nie zaprzestano.

Organy ścigania zapobiegły w Puławach drukowaniu przez miejscowy MKZ NSZZ „Sol-

Zakończenie obrad KKP NSZZ „Solidarność”

Do pokonania kryzysu potrzebna zespólna inicjatywa całego społeczeństwa

• Odpowiedzi na postulaty rządu • Apel do członków związku

(PAP) Jak wczoraj informowaliśmy 12 bm. zakończyły się w Gdańsku trzydniowe obrady KKP NSZZ „Solidarność”. Z wyjątkiem pierwszego dnia obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych, a o ich rezultatach poinformował dziennikarzy rzecznik prasowy KKP Janusz Onyszkiewicz. W drugiej części konferencji prasowej uczestniczył również przewodniczący KKP Lech Wałęsa.

Na wstępie J. Onyszkiewicz odczytał oświadczenie w sprawie rozmów Prezydium KKP z Komitetem Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych. KKP, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Prezydium, ostatecznie zaakceptowała stanowisko tego gremium we wspólnych rozmowach. Postanowiono też uznać za słuszne uniknięcie konfrontacji, mimo — jak głosi oświadczenie — niczym nie uzasadnionych ataków propagandowych na związek, będących próbą przeniesienia odpowiedzialności za trudną sytuację społeczno-gospodarczą kraju na „Solidarność”.

W drugim oświadczeniu KKP zajęła stanowisko w sprawie dezyderatów Komitetu Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych, wysuniętych pod adresem „Solidarności”. W oświadczeniu odrzuca się odpowiedzialność „Solidarności” za pogłębianie kryzysu w Polsce i obarcza się nią rząd. Odpowiadając na dezyderat w sprawie zaniechania przez „Solidarność” działalności politycznej wykraczającej poza jej zasady statutowe, stwierdzono, że związek takich działań nie prowadzi i nie pretenduje do roli partii politycznej. Nie może jednak zabronić swoim członkom wyrażania poglądów politycznych, nie może się wstrzymać od wyrażania opinii o działaniach administracji. Stwierdzono przy tym, że „system prawny PRL jest niespójny i niekonsekwentny” i że wymaga odpowiedniego uregulowania „w duchu

zasad w pełni demokratycznych”.

Co do drugiego dezyderatu, w którym rząd apeluje o wspólną inicjatywę związku we wdrażaniu reformy gospodarczej, oświadczenie KKP głosi, iż to właśnie rząd ponosi odpowiedzialność za wstrzymanie reformy. W kolejnym punkcie odrzucono twierdzenie rządu, że związek prowadzi działalność międzynarodową niezgodną z polityką zagraniczną PRL. Co do dezyderatu o poniesienie w okresie kryzysu akcji strajkowych i protestacyjnych stwierdzono w oświadczeniu, że akcje tych nie wywołuje „Solidarność”, ale że są one skutkiem sytuacji wywołanej niezadowolonym społeczeństwem, sytuacji, której władze nie przeciwdziałają należycie. Organizując akcje protestacyjne „Solidarność” stara się minimalizować straty i zachować porządek.

W sprawie włączenia się „Solidarności” do walki ze spekulacją stwierdzono, iż związek ten dezyderat aprobuje, a terenowe ognie już uczestniczą w takiej działalności. Podkreślono równocześnie, że zwalczanie spekulacji nie może polegać wyłącznie na kontroli, ale musi sięgnąć do źródeł zjawisk dezorganizujących rynek. Podobnie potraktowano wezwania, by związek włączył się do działań na rzecz pełnego zebrań i zagospodarowania pól rolnych. Wskazano równocześnie na konieczność skuteczniejszej pomocy ze strony przemysłu i handlu na rzecz rolnictwa. Co do punktu, w którym jest mowa o podejmowaniu wysiłków na rzecz zwiększenia wydobycia węgla, oświadczenie stwierdza, iż „Solidarność” docenia wagę tej sprawy, ale równocześnie przypomina, że rząd nie wywiązał się ze swych zobowiązań wobec górników.

Kolejnym dokumentem uchwalonym przez KKP jest apel do członków związku i całego społeczeństwa. Jak podkreślił na konferencji pras-

owej Lech Wałęsa, uchwalenie tego apelu jest najistotniejszym dorobkiem posiedzenia KKP. Po raz pierwszy — stwierdził przewodniczący „Solidarności” — stanęliśmy na rozdrożu: czy zachować się jak typowy związek zawodowy, który stawia wymagania, czy też jako Polacy i obywatele podejmujemy próbę, by pójść trochę w innym kierunku, o wybrany rozwiązanie świadczy apel.

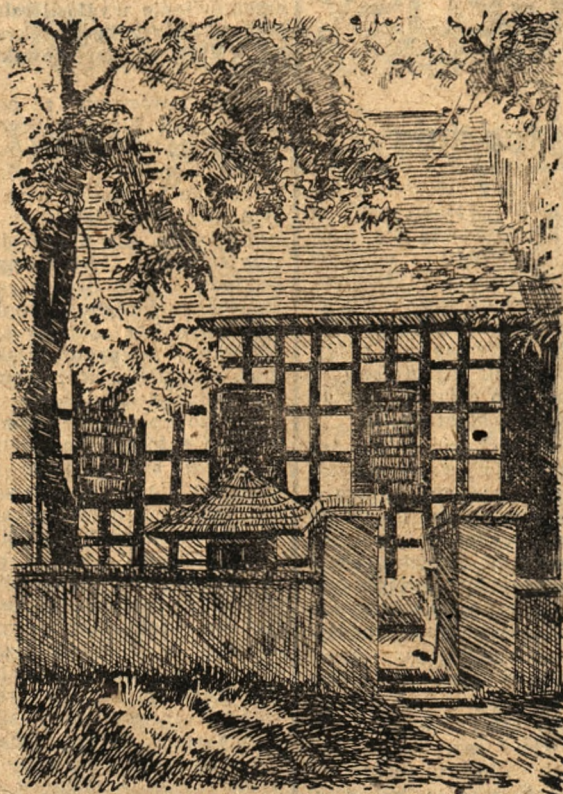
W apelu stwierdza się, że kryzys gospodarczy może być pokonany najskuteczniej zespólną inicjatywą całego społeczeństwa. Instrumentami tej inicjatywy muszą stać się samorządy, głównie pracownicze.

KKP oświadcza, że będzie zdecydowanie działać na rzecz ustawowego zagwarantowania reformy samorządowej, która nie może się ograniczać tylko do zarządzania przedsiębiorstwami, reformy obywatelskiej — zdaniem J. Onyszkiewicza — także samorząd terytorialny, przekształcając rady narodowe i Sejm w „autentyczne przedstawicielstwo społeczne” oraz rozszerzając ich kompetencje wobec administracji państwowej.

Podkreślając konieczność podjęcia przez władzę energicznych działań antykryzysowych, KKP apeluje do wszystkich ogniw związku o powstrzymanie się od dalszych akcji protestacyjnych, organizowanych pod hasłem poprawy zaopatrzenia. KKP zwraca się do wszystkich członków związku, do wszystkich załóg w kraju, do wszystkich załóg: poświęćmy dla naszego własnego ratunku nasz czas wolny, przepracujmy 8 wolnych sobót do końca br. KKP zwraca się z tą prośbą w pierwszym rzędzie do górników i załóg obsługujących górnictwo, do załóg pracujących na eksporcie, produkujących środki niezbędne dla rolnictwa oraz żywności.

Dokończenie na str. 6

Ze szkicownika wielkopolskiego



Gulłowy (Poznańskie) szczycą się między innymi zabytkowym kościołem o konstrukcji szachulcowej. Wartość tego obiektu — zbudowanego w 1783 roku — podnosi bogata, osiemnastowieczna polichromia we wnętrzu.

Rys. — Krystyna Poplak

Spotkanie S. Kani z prymasem Polski

(PAP) 12 bm. miało miejsce spotkanie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani z prymasem Polski księdzem arcybiskupem Józefem Glempem.

Omówiono sprawy mające doniosłe znaczenie dla Polski. Kościoła i całego narodu. Narastanie napięcia społecznego oraz strajki i demonstracje w warunkach bardzo ciężkiej sytuacji ekonomicznej sprawiają, że przed wszystkimi patriotycznymi siłami społecznymi stoi obowiązek ocalenia narodu.

Stanisław Kania przedstawił zasadnicze linie programu stabilizacji społecznej i gospodar-

czej, proklamowanego przez IX Zjazd partii oraz wielkie niebezpieczeństwa dla narodu i niepodległości kraju.

Prymas Polski podkreślił, że Kościół wierny swej misji religijnej i moralnej będzie czynił wszystko dla zażegnania zagrożeń dla Polski.

Wyrażono zgodny pogląd, że największą potrzebą Polski jest dziś zgoda narodowa, spójność społeczna, ofiarna praca i dobre gospodarowanie.

Uznano, że współdziałanie Kościoła z państwem odpowiada do interesom narodu i będzie kontynuowane w imię pomyślności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Od Uralu aż po Koszalin

Skarby płyty krystalicznej

(PAP) Na terenie Polski znajduje się zachodni skrawek pierwowłny płyty krystalicznej — swa jej platforma wschodnioeuropejska. Ciągnie się ona od Uralu aż do Polski — a jej zachodnia granica przebiega wzdłuż linii Koszalin — Przemyśl. Występują tu liczne surowce mineralne — głównie metale.

Badania prowadzone przez Instytut Geologiczny ujawniły w poprzednich latach na Suwalszczyźnie występowanie rud żelaza z do mieszka tytanu i wanadu. Rudy żelaza występują także w rejonie Łochowa, ale bardzo głęboko — poniżej 2000 m, co przy współczesnej technice górniczej uniemożliwia eksploatację. Zdaniem geologów płyta krystaliczna jest prawdziwym skarbcem bogactw mineralnych. Istnieje geologiczne przesłanki na znalezienie pierwiastków ziem rzadkich — metali z grupy ceru i lantanu. Duże nadzieje rodują poszukiwania innych meta-

li — miedzi, wanadu, chromu, niklu.

Zwierzelina skalna na powierzchni płyty krystalicznej — ale przykryta grubą warstwą późniejszych osadów — zawiera boksyt, będące surowcem do produkcji aluminium. Kiedys szukano ich w rejonie Włodawy, gdzie znaleziono znaczną koncentrację — ale soczewki boksytów były zbyt cienkie i znajdowały się za głęboko. Istnieje możliwość wydobywania boksytów, ale w powiązaniu z eksploatacją innych kopalin. Można to połączyć np. z wydobyciem węgla kamiennego na Lubelszczyźnie. Koncepcja jest interesująca — wymaga jednak dalszych badań. Tam, gdzie znaleziono boksyt, są akurat bardzo ubogie złoża węgla, zaś w rejonach najbardziej atrakcyjnych dla górnictwa węglowego, nie natrafiono na boksyt. Dalsze badania płyty krystalicznej we wschodniej Lubelszczyźnie, być może ujawnią jednocześnie występowanie węgla i boksytów.

W Żabikowie i na Cytadeli

Hold pomordowanym PPR-owcom



Przed złożeniem wieńców i kwiatów na terenie byłego obozu w Żabikowie.

Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

W czwartek w 37. rocznicę zamordowania przez hitlerow

ców kierownictwa poznańskiej grupy, Polskiej Partii Robotniczej, uwięzionego w byłym hitlerowskim obozie karnościowym w Żabikowie — złożono hold pomordowanym. Wśród tych, którzy złożyli wieńce i kwiaty — symbole pamięci — byli przedstawiciele poznańskich zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych żołnierze i kombataneci, przedstawiciele instancji partyjnych z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Edwardem Skrzypczakiem. Wieńce i wianki kwiatów złożono pod Ścianą Śmierci, Pomnikiem „Nigdy wojny”, tablicami upamiętniającymi katorę więzionych w Żabikowie.

Hold umieszczony i pomordowanym oddano też pod Pomnikiem PPR na poznańskiej Cytadeli. (ask)

„Wolny Związkowiec” często publikuje teksty antyrządowe. Jest to przedmiotem dochodzenia. Władze podejmą przewidziane prawem kroki dla zapobieżenia rozpowszechnianiu szkodliwych druków.

Tyle fakty. Zdarzenie to nie jest nieodrodnym, ocenić należy w trzech płaszczyznach: moralnej, politycznej i prawnej.

Huta „Katowice” zbudowana została w oparciu o radziecką pomoc wszelkiego rodzaju. Bez tej pomocy jej by nie było. Przetapia ona rudy radzieckie. Bez tej rudy huta stałaby nieczynna. Niewdzięczność nie jest polską cechą. Nadto ludzie, którzy ją okazują, plażą samą sobie w talerz. Taki jest moralny aspekt sprawy.

Sens polityczny tych poczynań trzeba ocenić jako prowokację wymierzoną w podstawowe interesy kraju. Ludzie, którzy je podejmują, usiłują zabrudzić i zmącić przyjazne stosunki łączące państwo polskie i radzieckie. Tego rodzaju

Dokończenie na str. 6

Refleksje przy widlach

CHLEB POTEM OKUPIONY

Zamieniłem pióro na widły. Nająłem się u wujka na żniwa.

Wielki T. w gminie S. W nocy, jak zwrotek nateńczyć, widać łunę światła Poznania. Gospodarstwo jedno z większych w Wielkopolsce, samych zbóż 22 hektary. Byłem tu 12 lat temu. Już jednak zapomniałem ciężaru snopów, duchoty stodoły, pełnej much atmosfery chlewa i obory.

Kiedy przyjechałem, gospodarz skierował mnie do zwózki sprasowanej słomy. „Presa” to najświeższy nabytek i duma gospodarza, kosztowała 250 tysięcy złotych. Ale sznurka nijk do niej nie można było kupić. Udało się w Poznaniu, ale dzięki nadzwyczajnym koneksjom. Wyskakują teraz z maszyną kostki słomy, ważące 20 — 30 kilogramów. Po dniu machania widłami, wyskakują też bąble na łożniach, a ciała lepkie jest od potu i kurzu. Tęsknota do wieczernej kąpieli w pobliskim jeziorze będzie mi towarzyszyć przez wszystkie dni i go dziny pracy, odliczanie mendi, wozami i polami u prątniętego zboża. Dni są „jęczmiennie”, „owsiane” (kiedy zwożymy żłty snopowiały ka owies) i „żytnie”. A wszystkie w minionym tygodniu skwarne.

Czekaliśmy w te dni na za mówiony kółkowy kombajn. 8 hektarów żyta i 2 pszenicy leży, już gdzieś gdzieś poprzera stane zielskiem. Snopowiażka tego nie weźmie. Gospodarz wysłał syna z ponagleniem i w nocy nie śpi, bo ma w pamięci ubiegłoroczną stratę ośmiu ton żyta, które w oczekiwaniu na kombajn zgniło. A żyto w tym roku jeszcze piękniejsze, w ogóle rok dobry na wszystko, tylko nie na kombajny. W kółku rolniczym w S. już dwa stoja popuste. Nie ma części. Może któryś z sąsiadów pomoże?

We wsi są dwa prywatne „Bizony”. Wujka też stać na kombajny, ale nie kupił, bo garaż ma wjazd za niski, żal mu było zimować na dworze tak cenną maszynę. Ale teraz żał większy, że „Bizona” nie ma i zboże na pniu się osypuje.

Najslabszym punktem tego gospodarstwa jest brak ludzi, albo nadmiar. roboty — zależy, jak kto chce to widzieć. Wuj ma krzyż zniszczonej pół wieczernej nieludzkiej wprost pracy, ledwie powłóczy nogami, ale przecież nadal jest wzorem pracowitości. Wyjeżdża traktorem w pole o piętej, wraca po dwudziestej drugiej, podorywa, bronuje,

przygotowuje pole pod rzepak. Jedyny syn, 20-latek — dobrze się zapowiadający następca — wstaje z resztą rodziny za kwadrans piąta. On i dwie siostry biegają do doje nia krów, potem dają bydłom jeść, a także świniom i ptactwu domowemu, ciocia robi dla ludzi śniadanie. Pomaga najęty do stałej pracy robotnik. Ja wstaję o siódmej i dziwie się, że po pierwszym zaraz jest drugie śniadanie. O wpół do ósmej zaczynamy wózkę zboża. Pomaga dorywco hajęty pan A., 74-latek rzepki nad podziw Kuzynka siedzi na traktorze i drzemie na postojach, gdy rozbiemy stygi; ona pierwsza wstaje, a spać idzie ostatnia, bo czeka światła choć chwilę chce posiedzieć przed telewizorem.

Mnie „miastowemu”, najzwyczajniej dotąd zainteresowanemu przebiegiem polskich wydarzeń, obojętne się stały dramatyczne wieści o marszach, strajkach i blokadach, o zerwanych rozmowach i wzajemnych obrazach. Popieram zgodny osąd reszty żniwiarzy: „Czego oni chcą, przecież jak nie ma więcej mięsa, to skąd brać?”

Skąd brać? Z tego gospodarstwa co rano wystawia się dla „mleczarka” 100 litrów mleka, w zeszłym roku sprzedano zboża, rzepaku, buraków, kartofli i żywca za milion dwieście tysięcy. Zawsze tak było, od czasu, gdy za zarobione w Westfali pieniądze, na początku tego stulecia, dziadek kupił 200 morgów ziemi w T., pobudował chlew nie i obory. Był gospodarzem z krwi i kości. Ciocia lubi o powiadać o swym ojcu, gdy mnie — słabeuszowi z miasta — pozwoła na chwilę odetchnąć od ciężkiej roboty w stodołę. W żniwa orał i bronował całymi dniami — jak teraz wujek — ale pieszko za parą koni. Choć był niski, sam wienczył stogi i podawał snopy pod szczyt stodoły. Wstawał o czwartej, a nawet wcześniej do obory — a miał największą w okolicy — zaraz potem odwoził mleko, ser, masło i jaja, latem także owce, na pierwszy pociąg do Poznania, wszystko dla sklepu spożywczego swego kuzyna.

„Skąd brać?” Wracam do tego pytania w odniesieniu do całego polskiego rolnictwa. Świnie i krowy karmi się zbożem, kartoflami i inną konkretną paszą, a nie słowami i najbardziej nawet porównującymi ideami. Paszy ostatnio było mało — wszyscy chyba już wiedzą. I świń z tego po-

wodu jest mało. Choć teraz napelniają się spichrze, i ziemniaków zapowiada się urodzaj, przecież nie wytrąśnie się świń z rękawa. Zalał się cykl świński, spadło pogłowie macior, nie ma prosiąt do tuczu. Trzeba czasu, żeby to wszystko znów poszło w górę. Czy jednak pójdzie? Czy chłopi zechcą ze zdwojoną energią wziąć się za hodowlę?

Po 1 lipca tego roku świnie znów się nie opłacają, bo po podwyżce cen skupu żywca je szcze znacznie poszły w górę ceny pasz treściwych. Jeśli zatem policzyć nakłady na paszę lub zysk, jaki by dało sprzedanie zboża czy ziemniaków nieprzetworzonych na mięso robotą przy świnich okazuje się być nie zapałona. Tak twierdzi wuj. I przytakuje mu sąsiedzi. W ogóle przy nowych cenach najbardziej by się opłacała sama produkcja roślinna, zwłaszcza gospodarstwom, które mają dużo ziemi. Od jesieni do wiosny mogłaby cała rodzina wczasować, a i potem roboty by było tyle co przy siewach i zbiorach. Dla wielu rolników hodowla zwierząt dziś to czysty altruizm. To siła nawyku i brak zimnego wyrachowania. Dylemat: wysokie ceny skupu na zboże czy też na produkty zwierzęce — pozostaje nie rozwiązany.

Niedostatek mechanizacji na wsi, zwłaszcza przy codziennych obowiązkach w zagrodzie — przygotowaniu i dźwiganiu pasz, wynoszeniu obornika, udoju i schładzaniu mleka — czynią pracę w rolnictwie indywidualnym najcięższą ze wszystkich, zaś z ludzi tam pracujących — niewolników obowiązku. Obowiązku żywienia narodu.

Piszę na co dzień o sprawach rolnictwa. Uważam się za wtajemniczonego w najważniejsze jego arkana. Ale to wtajemniczenie przekazywane przez rolników, profesorów, nawet samego ministra rolnictwa jest niepełne, dopóki swego nie dopowiedzą... widły i szufla w rękach, worki i wiadra, które wianorecznie trzeba dźwigać, rolniczy zegar kalendarz, które niewola człowieka przy polu i oborze. Wtedy dopiero twierdzenie, iż praca w rolnictwie jest ciężka, przestaje być frazesem. A w smaku chleba zaczyna się wy czuwać smak potu. I rodzi się do tego chleba szacunek, jakiego nie wyrobią ani przykazania, ani ceny.

Wracam do T. Żniwa się jeszcze nie skończyły.

TOMASZ TALARCZYK

Współdzielczym budownictwie mieszkaniowym blaszane grzejniki masowo zaczęto stosować w latach siedemdziesiątych. Nikt też wówczas — ani inwestorzy, ani wykonawcy — nie negował konieczności zastąpienia żeliwnych — panelowymi. Bo jeszcze wtedy nie zna no ukrytych w nich wad. Ujawniły się one dopiero po dwóch, trzech latach od chwili wprowadzenia się lokatorów do nowych domów. Zimą co rusz w innym mieszkaniu nie wytrzymywały ciśnienia wody i pękaly. Najpierw takich uszkodzeń było niewiele, z czasem stały się nagminne. Na nie jednak zdążyły się protesty spółdzielczości mieszkaniowej przeciwko instalowaniu grzejników niskiej jakości. Dalej więc w większości nowych domów są one montowane, choć od dawna wiadomo, że wiele nie jest wartych.

Można to wykazać na przykładzie Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1980 roku i pierwszego połowie bieżącego wymiana popekanych grzejników panelowych — zwłaszcza na osiedlach winogradzkich — kosztowała około 8 mln zł. Ponad połowę tej kwoty pokryło z dotacji państwowej, reszta obciążała członków spółdzielni. Nie ma ona bowiem — jak żadna w kraju — rezerwy finansowej na wyrównanie tego rodzaju strat.

Sam fakt, że państwo przeznaczając dotacje dla wszystkich spółdzielni mieszkaniowych w kraju sankcjonuje w pełni złą jakość grzejników. A to już bezsens... Czy nie prościej — a przede wszystkim ekonomiczniej — byłoby owe dotacjełożyć na jakościową dobrą produkcję grzejników? Tego jednak aspektu nie bra no pod uwagę od lat, co daje się we znaki nie tylko spółdzielczości mieszkaniowej, ale także budowlanej.

Dla przykładu. W tym roku na winogradzkim Osiedlu Zwycięstwa na 600 blaszanych grzejników w co dopiero ukończonym domu (nr 13) 240 popekało już przy próbie uruchomienia urządzeń central

Grzejniki muszą być blaszane?

Marnotrawstwo uprzywilejowane

nego ogrzewania. Na szczęście dom był jeszcze pusty, bez lokatorów. W tym przypadku niezdadne do użytku kaloryfery wymienić musiał wykonawca. Najczęściej jednak grzejniki ulegają awarii po 12-miesięcznym okresie gwarancyjnym. Wtedy też do obowiązków spółdzielczości mieszkaniowej należy zastąpienie zespuitych — nowymi. Szkolę więc w większości nowych domów są one montowane, choć od dawna wiadomo, że wiele nie jest wartych.

Jednym z powodów, dla których Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa uruchomiła w połowie października 1979 roku pogotowie techniczne były właśnie owe nieszczęsne grzejniki panelowe oraz rury do ciepłej wody (również nie najlepszej jakości). Szybka interwencja pogotowia ratuje wie le mieszkań przed dewastacją, ale nie lokatorów przed stratami. Zalanie mieszkania wią że się przecież ze zniszczeniem nie tylko podłóg, ale cze sto także mebli, sprzętów itp. Szkody wyrównuje wprawdzie wówczas PZU, a jeśli mieszka niec nie jest ubezpieczony — PSM, jednak społeczne ponoszą sami lokatorzy. Zdarza się, że panelowe grzejniki pe kają podczas nieobecności mieszkańców; po ich powrocie lokale wyglądają jak pobożowisko.

W czasie zimy pogotowie techniczne spółdzielni interweniuje około 30 razy na dobę, a niekiedy nawet 50. Przydatność pogotowia jest więc w pełni uzasadniona tyle, że ono napotyka na coraz większe trudności. Zdobycie bowiem kaloryferów na zastąpienie uszkodzonych wymaga dużej zapobiegliwości. Obecnie choćby nie ma prawie za ruchożenia urządzeń central

niego ogrzewania. Na szczęście dom był jeszcze pusty, bez lokatorów. W tym przypadku niezdadne do użytku kaloryfery wymienić musiał wykonawca. Najczęściej jednak grzejniki ulegają awarii po 12-miesięcznym okresie gwarancyjnym. Wtedy też do obowiązków spółdzielczości mieszkaniowej należy zastąpienie zespuitych — nowymi. Szkolę więc w większości nowych domów są one montowane, choć od dawna wiadomo, że wiele nie jest wartych.

Ostatnio zaświał promień nadziei na zmianę tego stanu rzeczy. Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego zawiadomił jemu podległe jednostki, że w latach 1981 — 1985 należy wy magać od wykonawców instalowania w domach, których kubatura przekracza 3 000 metrów sześciennych, wyłącznie żeliwnych grzejników. Na razie jest to zalecenie, ale od roku 1982 ma stać się regułą. W tej sprawie CZSBM wystąpił do ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, by wreszcie z nowo wznoszonych domów wyeliminować marnę jakości panelowe grzejniki. Intencja związku, który występuje przeciwko marnotrawstwu, narażającemu państwo na rosnące straty, jest jak najbardziej słuszna i celowa. Tyle, że nie on jest dysponentem materiałów budowlanych. Najwięcej zatem do powiedzenia w tej sprawie ma wspomniany resort.

Dlatego spółdzielczość mieszkaniowa Poznańskiego z dużą rezerwą przyjęła do wiadomości zalecenie władz zwierzchnich. Od lat przecież toczyła boję o wyeliminowanie tandety z nowo budowanych domów, lecz bezskutecznie. Nieodmiennie na szczelbu centralnym twierdzono, że z

Dokończenie na str. 6

ANNA SIEKIERSKA

Coraz bliżej września...

...zatem uczennice i uczniowie starają się uzupełnić szkolny ekwipunek, by po wakacjach zająć się w szkolnych ławkach z kompletem zeszytów i książek. Nie wszystkim się to zapewne uda. Sklepy papiernicze nie zawsze dysponują pełnym wyborem zeszytów, a i z podręcznika mi bywają kłopoty.

Fot. CAF — S. Moroz



CZARNO NA BIAŁYM

W związku z uzyskaną informacją w Żłobku przy ulicy Nowy Świat 5 o jego likwidacji (...) my rodzice dzieci uczęszczających do Żłobka ostro sprzeciwiamy się podjęciu takiej odgórnego decyzji. W sytuacji kiedy sieć Żłobków jest niewystarczająca zamykanie jeszcze jednego z nich jest oburzające i karygodne. O dzieci, czy o stworzenie pozorów prawidłowej działalności ludzi odpowiedzialnych.

Będąc przekonani, że jednak naszej władzy chodzi o dobro dzieci, zwracamy się z prośbą o weryfikację podjętej decyzji i wierzymy, że władze Poznania znajdą takie rozwiązanie, które posłuży z pożytkiem dla jednego z dzieci bez krzywdzenia innych. W końcu wszystkie dzieci są dziećmi Polski Ludowej.

To fragmenty listu rodziców dzieci uczęszczających do Żłobka przy ulicy Nowy Świat 5 w Poznaniu, skierowanego do Wydziału Zdrowia w Poznaniu, a także do znaczących w mieście instytucji. To również kolejne ogniuwo w

ciągnącym się od wielu lat łańcuchu spraw związanych z Domem Małego Dziecka przy ul. Mostowej w Poznaniu. Niejednokrotnie i my na łamach „Głosu” pisaliśmy o ciężkich warunkach pobytu matych pensjonariuszy w nieprzystosowanym do tego budynku („Te dzieci nigdy nie wychodzą na spacer”, „Ten dom znajduje się w jednej z najbardziej zapyłonych i zadymionych części miasta”, „Warunki są coraz gorsze, bo budynek starzeje się z roku na rok”, „Nie można dłużej czekać i trzeba zrobić coś z nim zdarzyć się jakaś tragedia...”)

Te opinie i zdania zawsze znajdowały społeczną aprobatę. „To prawda — powiada — trzeba dla tych porzuconych i opuszczonych maleństw znaleźć jakieś go dzienne rozwiązanie. Wprawdzie dotyczy to dzieci ludzi z marginesu społecznego, ale przecież „wszystkie dzieci są nasze”.

Tak więc nikt nie twierdził, że dzieciom pomóc nie trzeba. Owszem — podkreślano — należy wyszukać im lepszy budynek i tam planować przeniesienie. Co do

tego też nie było większych sporów. Te zaczęły się dopiero w chwili, kiedy to raz po raz wskazywano konkretne adresy. A było ich kilka. Między innymi — jeden ze Żłobków na Winogradach. To wzbudziło zdecydowany sprzeciw mieszkańców.

— Czemu to my mamy z czegoś rezygnować. Nie zgadzamy się, by osiedłowe placówki oddawać bądź co bądź instytucji o zasięgu wojewódzkim. Tak upadł ten projekt.

Dom z Mostowej — mówiono później, najlepiej przenieść na ulicę Ugory, w miejsce byłej przychodni. Okazało się jednak, że po pierwsze — poprawa warunków byłaby mierna, bo budując przychodnię nikt przecież nie myślał o pralni, kuchni i całym zapleczu niezbędnym dla prowadzenia opiekuńczej działalności. Ponadto budynek przeznaczono na pracownię plynów infuzyjnych.

— To jest niezbędne — mówiono znacznie większej grupie (co najmniej kilku nastoletniej). — Trzeba najpierw latać dziury największe... Może w takim razie budynkiem przy ulicy Klonowicza — wskazywano kolejny adres. I tu jednak przeciwko wskazaniu ujawniły się natychmiast i jakiejś racji dzielnicowej ma pozbawić się możliwości zorganizowania tam Żłobka. W imię czego? Odstąpiono po perturbacjach i społecznych interwencjach. Ostatnie z serii pomysłów było przeniesienie Domu Małego Dziecka z ulicy Mostowej do pomieszczeń zajmowanych dotychczas przez Żłobek przy ulicy Nowy Świat 5.

Cytowany wstępnie list jest jednym z przejawów protestu wobec takiego rozwiązania sprawy. I tu niezadowolone płynęło z dwu co najmniej kierunków. Od rodziców: „bo co z naszymi dziećmi — mówiono, i tak wozimy je z peryferii, po co więc dodatkowe wojaże? Dzieci się przyzwyczaiły — my też. I teraz tak na ulicę?” Oraz od pracowników: „własnymi rękami urządzamy ten Żłobek, po to żeby teraz po latach nas wyrzucano?” Interweniowa no we wszystkich znaczących instytucjach, skarga dotarła do ministerstwa...

Natomiast organizatorzy poznańskiej służby zdrowia

tak komentowali swoją kolejną propozycję rozwiązania „problemu Mostowej”:

— Po pierwsze: należy spodziewać się, iż po wprowadzeniu zasłki wychowa wczego część matek skorzysta z tej możliwości i zapewni osobistej opiece własnemu dziecku. Po drugie: dzieci przebywające w tak zwanym Żłobku tygodniowym (odbierane do domu tylko na dni wolne od pracy) przeniesiono by do podobnej placówki przy ulicy Swoboda. Po trzecie: część trzyletnich „absolwentów” i tak przejdzie od września do przedszkoli...

W sumie więc tych przeniesionych nie będzie wielu. I dla każdego z nich — po przeprowadzeniu z rodzicami indywidualnych rozmów — znajdzie się miejsce w innym Żłobku.

Jeśli natomiast idzie o pracowników — podkreślano w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego — nikt nie zostanie pozbawiony pracy.

Pomysł przeniesienia Domu na miejsce Żłobka dyskutowała Komisja Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej (uzyskał tu akceptację), nie zgłosiła weta „Solidarność”. Nie znaczy to jednak, że jeśli zostanie w imię ogólniejszych racji

urzeczywistniony — to przebiegnie bezboleśnie. Każda bowiem reorganizacja jest jak zabieg operacyjny w życiu człowieka. Boli. I można zrozumieć, że matki wolałyby jej uniknąć, że niezwykle trudno zgodzić się na jakiegokolwiek wyrzeczenia — choćby nawet dla innych niezwykle potrzebne. Sprzeciw wobec tego leży w naturze ludzkiej. Rozumiem go. Ale mimo to uważam, że (dotyczy to nie tylko ostatniej próby rozwiązania sprawy) jeśli w obronie swoich praw postugwał się pięknym hasłem „Wszystkie dzieci są nasze” — to uczciwiej byłoby dopisać „ale moje jest najważniejsze”.

W chwili oddawania materiału do druku otrzymałam wiadomość, iż zgodnie z żądaniem rodziców przy ulicy Nowy Świat 5 nadal będzie Żłobek. Dzieciom z ulicy Mostowej wskazano adres kolejny: ul. Swoboda. Protesty stamtąd na razie nie nadeszły...

JOLANTA LENARTOWICZ

*) Sprawy tej poświęcony był artykuł pt. „Łańcuch”, opublikowany na łamach „Głosu Wielkopolskiego” 12 marca 1981 roku.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ODWROTNI, NIŻ W POLSCE

Coraz to powtarzają się w środkach masowego przekazu informacje o licznie wyjeżdżających za granicę młodych ludziach z naszego kraju. Czytaliśmy np. w „Życiu Warszawy” relację z oglądanego w RFN telewizyjnego reportażu z obozu w Austrii, w którym zgromadzeni są Polacy, przybyli tu „na roboty”. Najchętniej wyjeżdżaliby do Australii i — jak oświadcza — niemieckiemu dziennikarzowi — „żadnej pracy się nie boją”.

Tak sobie myślę, jak by to było dobrze, gdyby i w kraju można było słyszeć powszechnie takie oświadczenia. Tymczasem, niestety, nierzadko jest zupełnie inaczej. Wiele ludzi traktuje pracę jako zło konieczne. Wracając zaś do tych wyjazdów za granicę, myślę, że nie byłoby w tym nic szczególnie złego, gdyby nie to upokarzające traktowanie przez tu byłców. W krajach zachodnich w ogóle stosunek do obywateli jest zazwyczaj negatywny, a w stosunku do „biedoty zagranicznej” — pogardliwy. Zupełnie odwrotnie, niż w Polsce, co zresztą — moim zdaniem — świadczy dobrze o nas, byle z tą gościnnością i usługowością wobec obcych nie było przesady. Żał mi tych młodych Polaków, którzy za granicą są narażeni na upokorzenia. Nigdy też bym nie aprobował wyjazdu na zagraniczną tułaczkę moich dzieci. (1941)

KAZIMIERZ DOBRZYŃSKI
Luboń

CHLEB CZY PASZA?

Do jednego z największych absurdów naszej gospodarki należą dysproporcje cenowe. Trudno sądzić, aby doszło do szybkiego podjęcia decyzji w tych sprawach (przed nami bowiem jeszcze zapowiadane konsultacje ze społeczeństwem), chociaż stało się to koniecznością. Natychmiastowego jednak uregulowania wymaga sprawa chleba, którego cena od kilku już lat kształtuje się poniżej ceny pasz. Chleb stał się obecnie najtańszą... paszą dla wszelkiego drobnego (i nie tylko drobnego) inwentarza. Doszło więc do karygodnego marnotrawstwa, w tym także pracy ludzkiej (młyn, piekarnia, aparat handlu)...

A co będzie dalej, skoro ceny zbóż i pasz od 1 lipca br. wzrosły prawie dwukrotnie? (1939)

HENRYK SZABOWSKI
Pniewy

A CO DLA PRACUJĄCYCH?

23 VII ok. godz. 15.30, wracając z pracy usiłowałam bezskutecznie kupić 1 chleb, tylko dla tego, że o tej właśnie godzinie sklep prowadził sprzedaż kawy. Sprzedawczyni sklepu spożywczego przy ul. Palacza 38 (sklep nr 325) „uprzejmie” poinformowała, że po chleb można przyszyć za jakieś pół godziny — godzinkę (mimo, iż jest tam także drugie wejście do oddzielnego stoiska, a więc sprzedaż kawy można by prowadzić niezależnie od obsługi pozostałych klientów). W sklepie spożywczym nr 331 przy ul. Sielskiej w ogóle nie było mowy o dotarciu do drzwi wejściowych. W następnym pobliskim sklepie przy ul. Górczyńskiej chleba nie było. Ludzie pracujący zawodowo i tak nie są w stanie kupić kawy (kilometrowe kolejki), a nie pomyślano o tym, że właśnie w godzinach powrotu z pracy „nieustuchalni i natrętni” klienci będą chcieli kupić chleb, a może na wet jeszcze coś więcej? Znamy na, spocona, ze łzami złości i zaradem niemocy pobiegłam do przedszkola, bo tam przecież trzeba odebrać dziecko na czas, a nie „za jakąś godzinkę”. (1942)

KRYSTYNA D.
Poznań

By nie ubożyć emeryta

Korespondencja własna z Jugosławii

Jak zapewnić emerytowi taką rentę, by wraz ze wzrostem kosztów utrzymania nie odczuwał w przyszłości, że jego sytuacja materialna staje się coraz gorsza? Jest to pytanie aktualne przede wszystkim w takich krajach, gdzie koszty utrzymania rosną szczególnie szybko. Pracujący mogą to sobie powetowywać wzrostem wydajności pracy, jeśli mają ku temu możliwości, albo wyegzekwowaniem wzrostu płac. A renciści?

Jugosławia, zwłaszcza w ostatnim czasie należy do tych krajów, w których ceny rosną bardzo szybko. W czerwcu tego roku — według oficjalnych danych — przeciętnie wszystko tam było droższe o 60 procent w stosunku do sytuacji sprzed roku. — Nie wiadomo, czy wzrost cen — z taką opinią w tym samorządowym społeczeństwie spotkać się było można na każdym kroku. — Do końca tego roku — według planów rządowych — ceny towarów miałyby wzrosnąć jeszcze o 7, a usług — o 5 procent. Według zamierzeń tylko o tyle. Ale mało kto wierzy, że ten rządowy plan będzie mógł być wykonany w warunkach, kiedy samorządowe organizacje gospodarcze tak bardzo dbają przede wszystkim o dobro swoich firm i własne płace.

Nie w takim stopniu jak te raz, ale praktycznie zawsze w przeszłości w Jugosławii koszty utrzymania — w porównaniu z naszą polską praktyką — zwiększały się szybko. Zapewne to właśnie było impulsem wprowadzenia tu systemu rewaloryzacji rent, poczynając już od momentu ich przyznawania.

W Nowym Sadzie, stolicy okręgu autonomicznego Wojwodina, gdzie odwiedziłem tamtejszy zakład ubezpieczeń społecznych, który jest samorządową organizacją pracowniczych ubezpieczeń rentowych i inwalidzkich, pokazano mi kilkusetstronicową księgę pełną wiedzy i tabel, na których podstawie wymierza się wszelkie renty. Przy pomocy dr. Predraga Stojkovića zastępcy sekretarza (czyli szefa) tej instytucji, wybrałem przykładową tabelę, która pozwala za pomocą danych z tabeli systemu rewaloryzowania podstaw wyliczenia rent.

Oto jeśli ktoś w 1971 roku zarabiał 2500 dinarów, a potem co roku o 500 (raz o 1000) dinarów więcej i w ten sposób w roku 1980 osiągnął pensję miesięczną na poziomie 7500 dinarów (średnia jest też dla całej Jugosławii nieco wyższa) i właśnie przechodził w stan spoczynku, to jego średnioroczna podstawa wymiaru renty jest znacznie wyższa niż przeciętna płaca z tego okresu.

Ta bowiem wyniosłaby w tym przypadku 5050 dinarów, a obliczona według specjalnych tabel z zastosowaniem systemu wskaźników uwzględniających wzrost inflacji podstawa wymiaru renty osiąga sumę 8895 dinarów. Stosuje się przy tym praktykę uwzględnienia najwyższego mnożnika w stosunku do zarobków z pierwszego roku dziesięciolecia branego pod uwagę przy wymiarze emerytury, a najniższego (ale przekraczającego 1) w odniesieniu do płac roku ósmego; dopiero pensję z ostatnich dwóch lat przed emeryturą nie są w tych obliczeniach rewaloryzowane.

Taki system obliczania podstaw kształtowania wysokości emerytur stawia ludzi, którzy przechodzą w stan spoczynku w sytuacji zbliżonej do tej, w jakiej znajdują się osoby jeszcze pracujące. Bo na podstawie wymiaru emerytury — przy uwzględnieniu dziesięcioletniego okresu (dowolnie wybranego, ale z lat po 1965 roku) jej obliczenia — nie wywierają decydującego obniżającego wpływu szybko w tym kraju rosnące koszty utrzymania.

Wraz z systemem rewaloryzacji podstaw wymiaru emerytur wprowadzono — w miarę wzrostu kosztów utrzymania — dowartościowywanie samych emerytur.

Do końca zeszłego roku ten system — informuje mnie mój rozmówca — stosowany był wraz ze wzrostem kosztów utrzymania, których wskaźniki się tutaj ciągle bada i publikuje oraz w miarę wzrostu płac realnych. Od stycznia na stopniową zmianę i emerytury po większą się stosownie do wzrostu zarobków nominalnych. Emerytury powiększa się o tyle, ile przeciętnie procent o ile średnio zwiększyły się płace nominalne. Ale od czterech lat już po pierwszym półroczu podnosi się je w formie zaliczek. Ma to związek z szybszym teraz niż dawniej wzrostem kosztów utrzymania. W zeszłym roku zdarzyło się na wet, że dwukrotnie zaliczkowo podwyższano emerytury. Ale ta sytuacja — w Jugosławii ma się tak nadziej — była nietypowa. W przyszłości koszty utrzymania nie powinny szybko rosnąć, tym samym zaś płace nominalne, więc i wszelkie renty.

W tym miejscu jawi się naturalne pytanie, dlaczego dokonano w systemie rentowej rewaloryzacji owej zmiany zasad przeliczania na rzecz porównywania z płacami własnymi nominalnymi. Nie wiem, czy w pełni może zadowolić odpowiedź, którą na takie pytanie otrzymałem: — W ten sposób pobierający emerytury — usłyszałem — znalazł się w łatwo po-

równywalnej sytuacji ludzi, którzy pracują i swoją sytuację materialną odnajdują zrazu właśnie przez wzrost płac nominalnych.

Ma ten system rewaloryzowania rent zapewne jeszcze wady. Tego się tutaj nie ukrywa. — Będziemy go doskonalili — mówi mi dr P. Stojković. — Obowiązujące przepisy to przewidują. Na przykład mówi się o potrzebie rewaloryzacji zarobków także dziewiątego roku w dziesięcioletniej drabince branej pod rozważenie przy obliczaniu podstawy rent.

Jeśli miałbym do tego coś dodać od siebie, to powiedziałbym przede wszystkim, że największą zaletą tego systemu jest to, iż w ogóle istnieje. Dzięki temu nie jest w Jugosławii tak jak u nas, że w gruncie rzeczy każdy nowy rencista jest kandydatem do przyszłego tak zwanego „starego portfela”, bo nowe renty rosną wraz ze wzrostem nominalnych zarobków, a wcześniej przyznawane zwiększają się tylko wtedy, jeśli znajdują się na końcu tabeli rent, a w kasie państwowej akurat są pieniądze na podwyżki. Inaczej jest w Jugosławii, gdzie pieniądze na powiększanie rent devaluujących się w miarę wzrostu kosztów utrzymania wkalkulowane są w system, o którego głównych zasadach tutaj napisałem.

Już tylko dla uzupełnienia dodałbym, że renty starcze przyznaje się — jak prawie wszędzie w świecie — w zależności od osiągniętego wieku i jednocześnie stażu pracy. Tam system wygląda tak, że mężczyzna uzyskuje prawo do renty po osiągnięciu 65 roku życia, przy wymaganiu 15-letnim stażu pracy, kobieta o pięć lat wcześniej. Te granice wieku mogą być o pięć lat wcześniej dla tych, którzy przepracowali po 20 lat. Ale można też emeryturę uzyskać bez względu na osiągnięty wiek jednak pod warunkiem, że mężczyzna ma 40-letni staż pracy, a kobieta 35-letni. To są zasady ogólne, od których dla pewnych kategorii zatrudnionych i na przykład kombatanów są wyjątki. Co zaś do wysokości rent, to najwyższe mogą osiągnąć 85 procent miesięcznych zarobków, a zależy to od stażu pracy.

Jednak nie ma systemów idealnych, także jugosłowiański nie wyeliminował problemu — jak my to mówimy — rent najniższych. One to już poza systemem rewaloryzacji — bywają dodatkowo podwyższane. W Jugosławii za sprawą specjalnego instytutu ochrony rent postąpiono tak od roku 1965 dwukrotnie.

TADEUSZ KACZMAREK

Kandydat do orkiestry



Fot. CAF — M. Broniarek

U SĄSIADÓW ZA ODRĄ

Dzieje Niemiec w berlińskim Muzeum Historycznym

W muzeum historycznym przy Unter den Linden w Berlinie została otwarta stała wystawa historii Niemiec od czasów prehistorycznych do 1945 r. Na ponad 6000 m kw. powierzchni wystawiono ponad 8000 eksponatów: narzędzi, maszyn, dzieł sztuki, broni, mundurów, sprzętów gospodarstwa domowego — przeważnie oryginalnych przedmiotów, częściowo zaś mebli. Wystawa ma pokazać nie tylko polityczne dzieje Niemiec, ale także rozwój gospodarki i techniki, kulturę, dzieł powszedni. Dzieli się ona na pięć działów: prehistoria, wczesne średniowiecze, feudalizm, lata 1789-1917, okres 1917-1945.

W tym samym gmachu muzeum historycznego już od dawna otwarta jest wystawa historii NRD, która stanowi niejako uzupełnienie ekspozycji obecnie otwartej.

Wystawa berlińska pozostaje niewątpliwie w związku z widocznym już od dłuższego czasu wzrostem zainteresowania społeczeństwa NRD problematyką historyczną, a także szerszym, bardziej otwartym i różnicowanym podejściem historiografii NRD do niemieckiej przeszłości historycznej. Teza, którą coraz częściej reprezentuje tujejsza publicystyka brzmi: cała historia niemiecka, ze wszystkim co w niej dobre i złe, stanowi nasze dziedzictwo historyczne, z tym że NRD świadomie nawiązuje do postępów i rewolucyjnych tradycji przeszłości niemieckiej. Na otwarciu wystawy członek Biura Politycznego i sekretarz KC NSPD Kurt Hager stwierdził: „stajemy do konfrontacji z całą historią niemiecką w jej rzeczywistym i zmiennym rozwoju. Również odległym okresem historycznym, do tej pory mniej uwzględnianym wydarzeniom i postaciom historycznym należy się uwaga, wynikająca z ich obiektywnej roli i z naszego naukowego materialistycznego — historycznego podejścia”.

Zgodnie z takim podejściem w kręgu zainteresowania wystawy znajdują się nie tylko terytoria należące obecnie do NRD, ale cały etnograficznie niemiecki obszar historyczny. Nie brakuje również nawiązań do roli słowiańskiego elementu we wschodniej części tych obszarów.

Wystawa — co zrozumiałe — akcentuje oczywiście te wątki historii niemieckiej, które są bliskie socjalistycznemu państwu niemieckiemu. Zgodnie z dialektyką rozwoju historycznego pokazuje jednak także te siły, które stały na przeciwnych pozycjach.

15 sierpnia o kilkadziesiąt metrów od muzeum historycznego na Unter den Linden, ale po drugiej stronie granicy — w Berlinie Zachodnim, zostanie otwarta wystawa pruska. Oczywiście Prusy są obecne również na wystawie w muzeum historycznym, choć tematyka ta nie jest szczególnie ekspozycyjna. Kurt Hager w związku z kwestią pruską powiedział: „Szczególne eksponowanie Prus, jakiego w reakcyjnych celach dokonuje się obecnie w RFN i w Berlinie Zachodnim — to nie nasza sprawa. Nie jest ono dla nas do zaakceptowania również z tego powodu, że Prusy — zarówno chronologicznie, jak i pod względem terytorialnym — były co prawda ważną częścią, ale tylko częścią historii niemieckiej, do której należy również wiele innych terytoriów i dla tego — a jest to najważniejsze — kierujemy nasze spojrzenie na całość naszych tradycji historycznych”.

Dzieje Niemiec nie są przedstawiane w sposób wyizolowany od historii powszechnej. Mocne akcenty położono na Rewolucji Francuskiej oraz oczywiście na Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W części poświęconej II wojnie światowej, na tle fotografii i wykresów przedstawiających hitlerowski napad na Polskę we wrześniu 1939 r., zaprezentowano mundur i broń polskiego żołnierza z kampanii wrześniowej.

JÓZEF DUBIEL

Propozycja za „gorący pieniądź”

Mieszkanie antyinflacyjne

ROZMOWA Z PROF. DR. EDWARDEM KUMINKIEM
Z INSTYTUTU KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA

bardziej aktywnej grupy społecznej, jaką jest młode pokolenie.

— Co proponuje ekspertyza PTE?

— Na początek, powrót do takich rozmiarów społeczno-gospodarczych, jakie osiągnęliśmy w roku 1978. Czyli co najmniej 200 tysięcy mieszkań rocznie. Jeśli budownictwo indywidualne wzrosło jednocześnie do około 100 tysięcy domów rocznie — a w ubiegłym roku było niemal dwukrotnie mniejsze — uda się wreszcie zahamować rosnący deficyt mieszkań.

— Powtórzę pytanie, które towarzyszy większości powstałych dziś programów i rapor-

tów; czy stać na to naszą gospodarkę?

— Pytanie wynika z tradycyjnego patrzenia na budownictwo mieszkaniowe jako na element polityki społecznej, obciążający tylko narodową kieszę. W naszej ekspertyzie wychodzimy z innego założenia. Uważamy, że budownictwo mieszkaniowe jest czynnikiem ekonomicznego rozwoju, a w obecnej sytuacji gospodarczej naszego kraju, może stać się jednym z ważniejszych elementów programu stabilizacji. Przez wszystkie — może odegrać wielką rolę antyinflacyjną, przy czym to do uspokojenia rynku. Różne formy oszczędzania na mieszkaniu włączyłyby „wo-

ny pieniądź”, a tym samym zmniejszały potężny nawis inflacyjny.

— Ale, póki co, właściciele mieszkań mieszkaniowych raczej wycofują swoje pieniądze zniechęceni do spółdzielczej drogi przez mekę.

— Żeby zachęcić do oszczędzania, trzeba właśnie więcej budować. Udowodnić, że opłaca się ustawić w spółdzielczej kolejce. Trzeba też przestrzegać zasady, że wszystkie mieszkania spółdzielcze rozdzielone zostaną między rodziny ze spółdzielczej kolejki. W tym i ubiegłym roku, mimo zapowiedzi, że spółdzielnie zatrzymu-

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950 Poznań

Mówi Krystyna Janda:

„W każdej roli muszę być inna”

— Podobno w Cannes miała pani szansę otrzymania nagrody za najlepszą rolę kobiecą?

— Nie sądzę. Tak się mówi, ponieważ grałam w dwóch ważnych filmach pokazywanych na tym festiwalu. „Mefisto” produkcji węgierskiej w reżyserii Istvána Szabo dostał nagrodę za scenariusz „Człowiek z żelaza” Andrzeja Wajdy — wiadomo, Złota Palma. Jak wszyscy ludzie pomagający Andrzejowi w tym wielkim przedsięwzięciu, wierzyłam, że nasz film dostanie główną nagrodę. Na tym nam zależało! A jest taki zwyczaj w Cannes, że najlepszymu filmowi nie daje się dodatkowych nagród, po prostu, żeby nie obniżyć wartości Złotej Palmy. Dlatego nie ma powodów do niezadowolenia.

— Czym jest dla pani „Człowiek z żelaza”?

— Zupełnie fantastycznym momentem w mojej pracy zawodowej. Wszyscy mieliśmy świadomość, że uczestniczymy na planie w realizacji wielkiego, w dziejach polskiej kinematografii z niczym wcześniej nieporównywalnego, dzieła. Ja nie potrafię tego filmu ocenić „na zimno”, zastanawiać się nad tym, czy to jest kino artystyczne, czy Wajda pokazał wszystkie swoje „smaczki”, czy dobrze zagrałam rolę Agnieszki... To jest po prostu nasz film, który wszyscy bardzo chcieliśmy zrobić.

— Zagrała pani z Wałęsą...

— To było przeżycie! Wałęsa zresztą „rozbudował” swoją rolę. Składając mi życzenia z okazji ślubu, powiedział więcej, niż to było przewidziane w scenariuszu. A ja byłam autentycznie, nie tylko „do kamery”, wzruszona. Dopiero podczas oglądania filmu zauważyłam, że to nie była gra, że w innym filmie, z innym partnerem zachowałabym się inaczej. Zagrałabym.

— Pani specjalnością są postacie „twardych” kobiet. Trochę mnie to niepokoi?

— Chyba pan jednak przesadza... Oczywiście, że gram, czy staram się grać, takie role, które mi odpowiadają, które są „w zgodzie” z moim temperamentem. Ale to są różne role. Bohaterka „Człowieka z żelaza” w niczym nie była podobna do dziewczyny z „Bez znie-



CAF — Fot. — T. Walczak

czulenia”, ta rola pozostaje z kolei bez związku z postacią Marty w „Dyrygencie”. A Agnieszka w „Człowieku z żelaza” jest przecież zupełnie inna niż cztery lata wcześniej, chociaż to niby ta sama osoba. Przy pracy nad każdym następnym filmem Wajda prowadzi ze mną rozmowy, które zaczynają się od zdania: „Krysiu ja cię tak proszę...”. No i za każdym razem muszę być inna, bo z Wajdą nie ma żartów. On doskonale rozumie duszę aktora, ale nigdy się nie poddaje, nie pozwala na odebranie sobie inicjatywy. Pewnie także z tego powodu jest jednym z najwybitniejszych reżyserów na świecie.

— Czy to znaczy, że ma pani zamiar grać wyłącznie w filmach Wajdy?

— Nic takiego nie powiedziałam. Jestem aktorką, wykonuję zawód, w ten sposób zarabiam na życie. I chodzi mi tylko o to, żeby pracować dobrze, więc staram się — zwłaszcza w filmie — wybierać sobie role.

— Teraz w kłęczach dymu w telewizyjnym studio gra pani Balladynę...

— Olga Lipińska zaproponowała mi tę rolę, z czego jestem bardzo zadowolona, bo w repertuarze klasycznym grywam dość rzadko. No i chyba nie powie pan, że to błąd obywateli?

Rozmawiał JANUSZ ATLAS

Pochwała prowincji

Od lat już kilkunastu od-
wiedzam latem małą pod-
poznanską miasteczko, z niewiel-
kim rynekciem, kilkunastu
sklepami, strażą pożarną, mili-
cją, ośrodkiem zdrowia i fa-
bryczką mebli. Za każdym ra-
zem obserwuję zmiany doko-
nujące się w wyglądzie tej
miejscowości, której potowa
mieszkańców dojeżdża do pra-
cy do miasta wojewódzkiego.
Każdego roku zdumiewa mnie
fenomen rozrostu obrzeży mia-
stecka, powstawanie coraz
większej gęstwy nowych do-
mów — willi, przeważnie pie-
trowych, z balkonami, weran-
dami, z ozdobnymi ogródkami,
przyciągającymi teraz oczy fe-
rii kwiatowych barw. Obserwo-
wany przeze mnie rozmach bu-
dowlany i wyraźne podnoszenie
się standardu życiowego
mieszkańców stanowi zaskaki-
jący paradoks w zestawieniu z
ogólnymi kłopotami, jakie przy-
chodzi nam obecnie powszech-
nie przeżywać.

Wędrowka po miejscowych
sklepach też może nasuwać
wiele interesujących spostrze-
żeń. Gdyby minister handlu
wewnętrznego i usług zajął
do tutejszych punktów sprze-
dzy detalicznej, miałby dodatki
we kontrargumenty w odpowie-
dzi na poselskie interpelacje
w sprawie braków w naszym
handlu: rozmaitość artykułów,
które chciałoby się mieć w do-
mu, jest — w zestawieniu z
niektórymi stołecznymi placów-
kami — zaskakująca. Aparaty

telewizyjne i radiowe, adapte-
ry i magnetofony, motocykle,
rowery, piece akumulacyjne,
termity do ogrzewania domów,
niezły wybór w dziale chemii
kosmetycznej, a już prawdziwe
bogactwo drewnianych i pla-
stykowych przedmiotów gospo-
darstwa domowego. Nie wspo-
minam już o drobiazgach z
drewna, czy tak trudno gdzie
indziej uchwytynych zwykłych...
szklankach do herbaty!

A jak wygląda zaopatrzenie
małego miasteczka w żywność?
Z tym gorzej. Chociaż w imię
prawdy muszę stwierdzić, iż w
kolejce po mleko należy stanąć
już o szóstej rano, ale częste za-
glądanie do spożywczych „Sa-
mów” uwiecznione bywa niezły
mi rezultatami. Proszę przy-
jąć do wiadomości, że w ciągu
pierwszych dziesięciu dni po-
bytu w tej miejscowości zaku-
piłem bez większych trudności
i bez kartek: cukierki czekola-
dowe, ser żółty, kawę ziarni-
stą, pierniki w czekoladzie,
dwie butelki Żytniej Mazowiec-
kiej, koniak radziecki „Ararat”,
puszkę doskonałego pasztetu...
Czy to mało? Chyba nie — w
porównaniu z mizerią wielko-
mińskich sklepów.

Czyżby więc było prawdą, że
na prowincji wyżycić się łat-
wiej? Pewna racja w tym jest.
Mniejszy jest na pewno nacisk
ilościowy konsumentów. Mniej

napiwowych nabywców (z wy-
jątkiem sezonu urlopowego),
słabsza konkurencja potencjal-
nych amatorów atrakcyjnego
towaru.

A co powiedzieć o miejsco-
wej gastronomii? Mimo zna-
nych trudności na rynku mięs-
nym, GS-owska restauracja ser-
wuje codziennie (z wyjątkiem
bezmiejsnego poniedziałku) bry-
zole, wafelki, „stroganowy”,
a również mało znaną gdzie in-
dzie — pieczoną baraninę. Kie-
rownictwo lokalu wie, że nie
każdy przychodzi tu, by zjeść
drogie z konieczności danie
mięsne. Dlatego w karcie figu-
rują jeszcze: naleśniki, pierogi
serowo-owocowe, leniwe, bukiety
z jarzyn, jajka, bigos wiejski...
Mimo zageszczonych w porze po-
budniowej frekwencji, nie cze-
ka się długo na obiad: kelner-
ki uwiązują się jak w szkole ba-
letowej, a nadmierny wysiłek
nie umniejsza stopnia ich
grzeczności i częstotliwości...
uśmiechu.

Tak, gastronomia jest w kra-
ju taka sama, ale różni się jej
pracownicy. A więc znowu o
wszystkim decydują ludzie:
zmysł organizacyjny kierowni-
ctwa i rzetelna praca persone-
lu.

Oto czego nam dziś pilnie
trzeba — nie tylko w restaura-
cjach!...

MIK

Na pozór nieczym nie różni
się od wielu domów kul-
tury w Poznaniu. Dwie
kondygnacje, kilka pomiesz-
czeń, w holu gabloty i grup-
ka dzieciaków z zainteresowa-
niem oglądających wystawę
prac swoich rówieśników. A
jednak Osiedlowy Dom Kul-
tury „Pod Lipami” jest inny,
ma własną, odrębną specyfikę.
Będąc filią Miejskiej Bibliote-
ki Publicznej im. Edwarda Ra-
czyńskiego — o czym będzie
jeszcze mowa — od 1973 roku
jest także miejscem różnorod-
nej działalności imprezowej.

Przed ośmiu laty mecenat
nad domem objęła Poznańska
Spółdzielnia Mieszkaniowa, zo-
bowiązując się wspomagać go
finansowo. Do dzisiaj słowa
dotrzymuje i rocznie do kasy
ośrodka płynie 250 000 złotych.
Dzięki nim na Winogradach
częściej niż gdzie indziej w
mieście rozbrzmiewa koncer-
towa muzyka w wykonaniu
wybitnych polskich artystów,
organizowane są galerie, wy-
stawy, wieczory piosenek.
„Pod Lipami” gościł także chy-
ba wszyscy najpopularniejsi
polscy aktorzy: Adam Hanusz-
kiewicz, Daniel Olbrychski i
inni dawali także „na gorąco”
próbki swojego zawodowego
kunsztu. Właśnie taki, żywy i
bezpośredni sposób obcowania
z kulturą spodobał się naj-
bardziej.

Nie poprzestano więc na kil-
ku imprezach tego typu. Ich
systematyczne organizowanie
stało się stylem działalności
tej placówki. Na ten styl w de-
cydującym jednak stopniu
wpływają sami bywalcy.
Dzieci, młodzież i dorośli. Ich
opinie się słucha, nie lekcewa-
ży żadnej sugestii i pomysłu.
Bez słowa przesady można
więc stwierdzić, że to, co ro-
bi się „Pod Lipami” jest od-
zwierciedleniem społecznych
zainteresowań.

Na potrzeby estetycznych
przeżyć odbiorców kultury ma-
my oczy i uszy szeroko otwar-
te — mówi zastępczyni kie-
rownictwa ośrodka Elżbieta
Bednarek. — Wnikliwie je ba-
damy, a jednocześnie próbujemy
współtworzyć nowe.

Słowa te, to najbardziej la-
pidarny jakby przepis na sukces,
przepis sprawdzający się w
codziennej działalności. Tu-
taj nikt się nie nudzi, nie ma
miejsca na tandetę. Czas w oś-
rodku spędzony nie idzie na
marne — to również ważne
jak i to, że działalność nie jest
nastawiona na zysk — impre-
zy są bezpłatne. Z pewnością

(PAP) Nie zmniejszono dotych-
czas w naszym kraju struktur, w
których występowały diamenty. Są
to tzw. kimberlity — pokruszone
i przemielone skały w wyniku
erupcji wulkanicznej — tkwiące
w starych kraterach. Poszukiwa-
niami diamentów interesują się
nasz sąsiedzi. W Czechosłowacji
znaleziono na rozpięskim skal-
nym dwa małe diamenty miej-
scowego pochodzenia oraz natra-
fiono na ich macierzyste skały.
W zachodniej części ZSRR — na-
trafiono na nagromadzenie mine-
ralów sygnalizujących obecność
struktur kimberlitowych. Wystę-
pują tu również anomalie geogra-
ficzne — wskazujące na istnienie
takich struktur.

Na poznańskich Winogradach

„Pod Lipami”
nie ma lipy

to silny magnes, ale prezento-
wana za darmo kultura jest
wysokiej klasy, a taka rekla-
my nie potrzebuje.

Niemalą udział w sukcesach
ośrodka na Osiedlu Wielkiego
Października ma także Stowa-
rzyszenie Kulturalne Miesz-
kańców Winograd. Współpra-
cowano też z Biurem Wystaw
Artystycznych i poznańską Fil-
harmonią. Do niedawna za-
wyczaj tylko przyjmowano
ich propozycje formułując obec-
nie również własne. Jedną z
nich skierowano pod adresem
aktorów Teatru Nowego, któ-
rzy na cieszących się dużym
powodzeniem wieczorach recy-
tując teksty proponowane za-
równo przez działaczy domu
kultury, jak i przez poetów z
Klubu Młodych Twórców. Ten
ostatni znalazł zresztą „Pod Li-
pami” znakomite warunki i
„odskocznik” do dorosłej ka-
riery; pomaga się młodym wy-
dawać zeszyty poetyckie oraz
— co najważniejsze — kształ-
dować język w bezpośrednich
kontaktach z doświadczonymi
twórcami.

Mimo wszystko jednak o wy-
sokim autorytecie ośrodka —
i to nie jedynie wśród miesz-
kańców Winograd — w głów-
nej mierze zadecydowało pro-
pagowanie czytelnictwa. Stąd
książki nie tylko „trafiają pod
strzechy”, spełniając marzenie
Adama Mickiewicza, ale stają
się czytelnikowi bliższe, bar-
dziej zrozumiałe. Nie traktuje
się książki jedynie jako przed-
miotu zainteresowań — spe-
nia ona także rolę podmiotu
kształtującego wewnętrzne
przeżycia. — Znamy zaintere-
sowania czytelników — mówi
Bogumiła Gendera — kierow-
nicza ośrodka — bo staramy
się je poznać i w zależności od
indywidualnych potrzeb, ukie-
runkowujemy swoją działal-
ność.

Naby prosta, a jednak rzad-
ko stosowana metoda nawia-
zywania bliskich kontaktów.
Instruktorki domu kultury po-
 prostu nie idą na łatwiznę, są
aktywne szczególnie w środo-
wisku dzieci i młodzieży. W
bibliotece „Pod Lipami” zada-
no kłamał pokutującemu od wie-

ku lat stereotypowemu myśle-
niu o tego typu placówkach, li-
 tylko jako o wypożyczalni wo-
luminów. Bo oto nagle pow-
stała placówka inna pod wzglę-
dem form pracy, upowszechni-
ająca czytelnictwo nie tylko
poprzez udostępnianie popular-
nych dzieł na kilka dni do do-
mu. Wzrost ulubionym boha-
terem czy autorem trwa rów-
nież po przeczytaniu książki.
Każdy ma możliwość podzielenia
się swoimi wrażeniami z
lektury, osobistymi odczucia-
mi, skonfrontować je z inny-
mi.

W licznej grupie stałych czy-
telników (i nie tylko zresztą
stałych) wielu jest więc takich,
którzy dopiero od niedawna
znają litery alfabetu. I wła-
śnie im od samego początku za-
szczepia się książkowe bak-
cyla. Początkowo w formie za-
bawy, projekcji bajek i kon-
kursów. W bibliotece działa
nawet teatrzyk przedszkolaka,
propagujący wśród najmłod-
szych poezję dziecięcą, a już
ewenementem jest drukowa-
nie najciekawszych bajek kil-
kuletnich autorów. Bo dzieci
traktowane zawsze z pozba-
wioną sztucznością powagą, nie
tylko poznają przygody Jasia
i Małgosi, ale same tworzą wła-
sne „dzieła”. To bez wątpie-
nia szczególnie dorobek wino-
gradzkiej biblioteki. Programo-
wanie czytelnictwa nie ogra-
nicza się więc do słownych za-
chęt czy plakatów. Bezpośred-
nio we wszystkich winogradz-
kich szkołach daje się możli-
wość wszechstronnego odbioru
młodzieżowej literatury.

Ośrodek ten i filia biblioteki
miejskiej integralnie połączo-
ne w jeden organizm, to nie-
częsta forma działalności kul-
turalnej. Działalność, która
traktuje się na serio i okre-
ślenie to nie jest bynajmniej
wytartym frazesem. Czy moż-
na się więc dziwić przyznaniu
niedawno domowi „Pod Lipa-
mi” nagrody wojewódzkiej za
wybitne osiągnięcia w roku
ubiegłym?

MAREK SZMYTKOWSKI

Czy w Polsce
znajdziemy diamenty?

W Polsce podczas badań geofi-
zycznych — zwraca się uwagę na
podobne struktury. Zdaniem spe-
cjalistów z Instytutu Geologicz-
nego mogą one występować na pły-
cie wschodnioeuropejskiej, której
krawędź znajduje się w północ-
nej i wschodniej Polsce. Podob-
ne anomalie geofizyczne zaobser-
wowano na Dolnym Śląsku. Tru-
dno jednak określić zarówno we
wschodniej Polsce jak i na Ślą-

ku — czy są to typowe kimber-
lity czy też podobne kominy ba-
zaltowe. Struktury te znajdują
się bowiem na dużych głęboko-
ściach pod grubą warstwą póź-
niejszych osadów. W tym przy-
padku koszt włożony w poszuki-
wanie i głębokie wiercenie ewen-
tualnych kimberlitów wielokrot-
nie przewyższalby koszt produk-
cji diamentów syntetycznych —
używanych w naszym kraju do
wyrobu materiałów ściernych.

W dalszej jednak przyszłości
nie wyklucza się poszukiwania
— przy okazji innych badań geolo-
gicznych — struktur kimberli-
towych, w których mogą znajdo-
wać się diamenty.

Archeolodzy na Wzgórzu Lecha



Na wzgórzu Lecha w Gnieźnie trwają prace wykopaliskowe. Te-
renem badań objęto obszar barokowego czworoboku tzw. kole-
giat. Obecnie trwa eksploracja warstw kulturowych. W części
wschodniej odkopano czasowniowiecne mury obronne.
Znaleziono wiele drobnych przedmiotów m. in. z czasów budo-
wy kolegiaty. Na zdjęciu: dokumentowanie fragmentów murów.

Fot. „Głos” — R. Królak

ją dla swoich członków 70 pro-
cent mieszkań, sytuacja jest do-
kładnie odwrotna. Dla kolejki
pozostało tylko 30 procent miesz-
kań. Uważam, że respektowa-
nie interesów spółdzielców sta-
nowi dziś podstawowy waru-
nek wiarygodności wszelkich
programów, zmierzających do
poprawy sytuacji mieszkaniowej.
A odzyskanie tej wiarygo-
dności — to właśnie wstęp do
większego angażowania śro-
dków społeczeństwa w budowni-
ctwo mieszkaniowe.

Oczywiście nieporozumieniem
jest także „zamykanie się” spół-
dzielczości mieszkaniowej, ogra-
niczanie zapisów. W naszej
ekspertyzie postulujemy otwo-
rzenie drzwi dla wszystkich che-
tnych. Dostosowywanie spół-
dzielczego budownictwa do
rozmiarów kolejki, a nie od-
wrotnie.

Chciałbym zwrócić uwagę
na jeszcze jedną korzyść, jaką
przyniosłby gospodarce rozwój
budownictwa mieszkaniowego.
Otoż ożywienie ruchu budowl-
nego stworzyłoby nowe tanie
miejscu pracy. Jest to szansa

przede wszystkim dla przedsię-
biorstw budownictwa przemys-
łowego, które — w związku z
ograniczeniem inwestycji — po-
winny radykalnie zmniejszyć
zatrudnienie. Postulujemy na
przykład niezwłoczne prze-
kształcenie przedsiębiorstw
wykonujących wstrzymane
ostatnio inwestycje w jed-
nostki realizujące inwestycje
komunalne. Opowiadamy
się także za wzbogaceni-
em rynku budowlanego. Czy-
li na przykład za tworzeniem
spółdzielczych i prywatnych
firm, stawiających domy je-
dno — i kilkunastu. Za pow-
stawaniem małych przedsiębior-
stw — państwowych, spółdziel-
czych i prywatnych — wykorzy-
stujących miejscowe surowce, z
odpadowymi włącznie, do produ-
kcji materiałów budowlanych. O
żywiony ruch budowlany mógł
by w sumie umocnić, a nawet
zdynamizować naszą gospodar-
kę.

— A bariery o które od lat
potyka się budownictwo? Jak
przeskoczyć je dziś, kiedy brak
właściwie wszystkiego?

— Bariery można pokonać
tylko wtedy, gdy chce się je po-
konać naprawdę. Przyznając;
trzeba jak najszybciej zwięk-
szyć nakłady na infrastruktura
miejską, coraz częściej ogra-
niając budownictwo mieszk-
kaniowe. Ale nie przeceniam
znaczenia inwestycji. Wiele
miast ma wolne tereny, na
których można stawiać domy
już dziś. Przykładami mogą
być choćby Warszawa, Poznań
Wrocław. W centrum Pozna-
nia nie zbudowano nic, poza
hotelami, od dwudziestu lat!
Wystarczy wykorzystać to, co
jest, żeby w znacznym stopniu
ominąć barierę komunalną.

A braki materiałów? Proszę
pani, gdyby ograniczyć marnot-
rawstwo na budowach, deficyt
niektórych materiałów skoń-
czyłby się, jak uciąż. Z badań
naszego instytutu wynika, że
zużywa się o 50-100 procent
więcej szkła okiennego, niż
dyktują potrzeby, o 25 procent
więcej wianien, o 30-40 procent
więcej wkładzin podłogowych.

Nie twierdzą, że zwiększenie
rozmiarów budownictwa mieszk-

kaniowego jest rzeczą prostą.
Ale nie napotykaloby na tyle
przeszkód, częściej pozornych
niż prawdziwych, gdyby od lat
nie panował u nas rynek wy-
konawcy. Gdyby wykonawstwo
nie dyktowało swoich warun-
ków, zaniżając w rezultacie
roboty mniej opłacalne, do
których należy między innymi
budownictwo mieszkaniowe i
towarzyszące mu inwestycje ko-
munalne. Dopiero rzeczywiste
i znaczne ograniczenie inwesty-
cji przemysłowych oraz usamo-
dzielnienie się przedsiębiorstw
budowlanych przywróci normal-
ną, zdrową sytuację. Z takimi
jej przejawami jak konkuren-
cja między przedsiębiorstwami,
przetargi na roboty. Dopie-
ro wtedy budownictwo przesta-
nie potykać się o bariery, a
zacznie je pokonywać.

— Kończymy zatem pochwa-
łą reformy gospodarczej, któ-
rą budownictwu potrzebna jest
także, a może nawet szczegól-
nie. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
URSZULA SZYPERSKA

Projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji przekazany do Sejmu

Wypowiedź prof. Z. Rybickiego

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski skierował do Sejmu projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji, który uchwalony został 10 bm. przez Radę Ministrów, jako realizacja wcześniejszej inicjatywy rządu. Mówi na ten temat podsekretarz stanu w URM — prof. Zygmunt Rybicki:

— Prezydium Rządu dużo wcześniej, m. in. w kwietniu, zajmowało się tym zagadnieniem. Panowało wtedy jednak przekonanie, że istniejące w tym zakresie przepisy kodeksu karnego m. in. artykuły 221, 222, 223, 224 oraz prawa o wykroczeniach są wystarczającą podstawą do ścigania przestępstw i osoby popełniające wykroczenia w tym względzie. Chcąc przypomnieć, że niezależnie od tego istnieją także akty prawne, jak np. o targowiskach, które regulują tryb organizacji i sprzedaży na nich towarów i artykułów, czy o obrocie artykułami żywnościowymi. Tak więc nie zaczynamy od zera, jeśli chodzi o odpowiednie przepisy prawne. Okazało się jednak, że istniejące pewne luki w prawie materialnym. Wobec nasilania się zjawisk spekulacyjnych kary, które były i są dotychczas przewidziane, nie stanowią do statecznego instrumentu od-

strasającego od uprawiania spekulacji. Panuje zresztą opinia, że zwalczanie spekulacji za pomocą aktów prawnych jest sprawą bardzo trudną. Przeciwdziałać temu zjawisku i je eliminować można skutecznie przede wszystkim przez nasycenie rynku odpowiednią ilością towarów. Wtedy spekulacja w ogóle przestaje być zasadna.

Nowa regulacja prawna wynika przede wszystkim z istnienia kartek, z istnienia systemu reglamentacji. Przestępstwa i wykroczenia przeciwko reglamentacji nie są objęte kodeksem karnym. W związku z tym, w projekcie ustawy rządowej sprawy te zostały uwzględnione. Wyraźnie zwiększono również zagrożenie karą zarówno grzywny, jak i aresztu w przypadkach szczególnie drastycznych czy działalności spekulacyjnej prowadzonej na szeroka skalę.

— Może kilka szczegółów...

— Projekt ustawy przewiduje np. stosowanie przy popełnianiu wykroczeń spekulacyjnych kary grzywny do 15 tys. zł. Istnieje również zapis, jest to regula już obowiązująca, mówiący o przypadku przed-

miotów zabranych spekulantom, jak również pieniędzy, gdy istnieje przekonanie, że pochodzą one lub są przeznaczone na działalność spekulacyjną.

— A kary aresztu?

— Jeśli chodzi o ten rodzaj kary, to w projekcie ustawy powtórzono przepisy prawa karnego. W projekcie mówi się o karze pozbawienia wolności do lat dwóch, w jednym tylko przypadku — do lat pięciu. Jeśli chodzi o ten drugi przypadek, to karę tę można będzie stosować, gdy — cytując za projektem ustawy — „towar przeznaczony do sprzedaży detalicznej w jednostce gospodarki uspołecznionej jest zbywany z naruszeniem przepisów, określających zasady sprzedaży takich towarów, a sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowych”. Jest to zatem typowy przykład działalności spekulacyjnej. Wreszcie w projekcie ustawy znalazł się bardzo istotny zapis stwierdzający, że sądy stosować będą — wobec osób, zajmujących się spekulacją — postępowanie przyspieszone, a więc w ciągu 24 godzin od doprowadzenia spraw-

cy. Podstawa do wszczęcia natchmiałowego postępowania sądowego, która zastępuje akt oskarżenia — głosi projekt ustawy — jest zapis prokuratora, milicji lub PIH oraz — o ile zostaną powołane — nadzwyczajnych komisji do walki ze spekulacją. W projekcie proponuje się również, aby przy rozpatrywaniu przez sądy spraw spekulacyjnych nie stosować zasady przepisu 450 ko deksu postępowania karnego stwierdzającego, iż jeśli przez 7 dni nie można z różnych względów rozpatrywać danej sprawy, to przechodzi ona do postępowania przyspieszonego. Ostateczna decyzja; w tych i w innych zapisach projektu ustawy, należy do Sejmu; to, o czym mówimy, jest propozycja rządowa.

— Czy można spodziewać się, że na wrześniowym posiedzeniu Sejm będzie zajmował się tą sprawą?

— O tym decyduje Sejm. Społeczeństwo, była o tym mowa na ostatnim posiedzeniu izby, jak i podczas I Plenum KC PZPR, oczekuje szybkiego uregulowania tej ważnej sprawy.

Rozmawiał
LUDWIK ARENDT

Wielkopolska na finiszu zniw

Zboża dużo ale nie w spichlerzach państwowych

INFORMACJA WŁASNA

Na terenie całej Wielkopolski rolnictwo kończy najważniejszą ze swoich kampanii: batalię o chleb. Nawet w najbardziej wysuniętym na północ województwie pilskim niewiele zbóż pozostało jeszcze na polach, bo pogoda jest tam wyjątkowo sprzyjająca. Dzięki temu zbiór można przeprowadzać jednofazowo, ziarno jest suche i bez porostów. Natomiast w Kaliskiem, gdzie spodziewano się w tym tygodniu zakończyć prace, zostały one przerwane z powodu opadów. Szczególnie dał się we znaki wtorkowy deszcz, który rozmieczył glebę i nie zebrane jeszcze ziarno. Porosty żyta sięgają do 16 procent i takie zboże nadawać się będzie tylko na paszę. W tym województwie pogoda teraz sprzyja i jako pierwsze zakończą zniwa gminy Brzeziny, Sieroszewice, Trzcinica i Żerków. Jednocześnie kople się wczesne ziemniaki, których plony są wysokie, bo 200 kwintal z hektara. Bulwy są dorodne, zdrowe, duże, ale z powodu ich wielkości będzie chyba trochę kłopotu z sadzeniem.

W Konińskim, gdzie woda ustąpiła, rolnicy energicznie zabrali się do drugiego pokosu traw. Dotychczas skoszone 43 procent areału użytków zielonych, co przy jednoczesnym

postępie w pracach żniwnych jest bardzo dobrym wynikiem. Przygotowuje się też pola pod siew rzepaku, który przewiduje się na 20 sierpnia. Im bowiem rzepak wcześniej zasiany, tym bardziej można liczyć na jego większe plony w roku przyszłym.

W Leszczyńskim szybko puścić polą, ponieważ zbiera się z kombajnami i od razu mielone. Za „Bizonami” natchmiał pospieszają traktory zaoberując ścierniska i wykonując głęboką orkę. Poplony już są zasiane, jednak na mniejszym areale niż początkowo zakładano.

We wszystkich województwach na terenie Wielkopolski sygnalizują nam o słabym postępie skupu zbóż. Rolnicy magazynują je u siebie, a ile będziemy mieć chleba, można szacować na podstawie zasobności państwowych magazynów. W Konińskim powiedziano nam, że punkty skupu przyjmują dziennie trzykrotnie mniej zboża niż w latach minionych i to głównie z gospodarki uspołecznionej. W Leszczyńskim w porównaniu do roku ubiegłego (według zaawansowania żniw) skupiono dotychczas połowę ilości ubiegłorocznych. Spodziewana jest jednak poprawa pod tym względem, ponieważ w ostatnich dniach dostawy trochę się nasiliły. (zd)

Marnotrawstwo uprzywilejowane

Dokończenie ze str. 3

braku żeliwnych grzejników, (nota bene nie są one droższe od panelowych, natomiast znacznie trwalsze) trzeba korzystać z tych, których produkuje się większą ilość. Żeliwne zakłada się tylko w niektórych domach — przede wszystkim najwyższych.

Jeśli więc przez wiele lat spółdzielczości mieszkaniowej „wbijano” do głowy, że produkcja trwałych kaloryferów — żeliwnych jest ograniczona to nagle ma uwierzyć, że będzie ich pod dostatkiem? A może rzeczywiście nie będzie to tylko obietnica? Oby tak się stało.

ANNA SIEKERSKA

Zakończenie obrad KKP NSZZ „Solidarność”

Dokończenie ze str. 1

W apelu podkreśla się, iż dobrowolna praca w czasie wspomnianych 8 wolnych sobót powinna przebiegać na zasadach samorządności pod kontrolą ciał samorządowych za równo co do samej produkcji jak i wykorzystania dodatkowych środków, które zostaną w ten sposób wygospodarowane. W apelu KKP uznaje najbliższe dwa miesiące, do czasu zakończenia pierwszego zjazdu krajowego „Solidarności” za okres nadzwyczajny, w którym związek musi wykazać pełną jedność, a wszystkie organizacje i instancje związkowe nie powinny podejmować w tym czasie izolowanych akcji protestacyjnych.

Podczas posiedzenia przyjęto ponadto uchwałę o powołaniu

związkowych komisji kontroli społecznej, które zbadać czy obecny stan zaopatrzenia wynika z obiektywnych braków produkcji. Zostanie także zbadany sposób dystrybucji towarów. KKP zwraca się do rządu o umożliwienie komisjom nieskrepowanej działalności.

Podjęto też uchwałę w sprawie strajku prasowego w odpowiedzi „na kampanię propagandową” przeciw „Solidarności”. Zapowiada się na dni 19–20 bm. akcję polegającą na wstrzymaniu w całym kraju druku i kolportażu gazet codziennych. Akcja może być odwołana, jeżeli przedstawicielom kierownictwa „Solidarności” umożliwi się przedstawienie stanowiska związku w ogólnopolskich i lokalnych programach radiowych i tv oraz na łamach prasy. (PAP)

podobnym wrogim politycznie wobec Polski Ludowej i Związku Radzieckiego aktem. Jest to ich podstawowy obowiązek, który wypływać powinien z rozumienia politycznego i uroczystości podjętych zobowiązań. Tymczasem władze „Solidarności” różnych szczebli nadmiernie często takie jaskrawe prowokacje tolerują w swoich ogniwach i w swoich szeregach, nie odcinają się od nich nigdy. A bywa że im sprzyjają.

Władze „Solidarności” wielokrotnie deklarowały, że nie mają żadnych ambicji politycznych i nie prowadzą działalności politycznej, że respektują sojusze naszego kraju i porządek socjalistyczny panujący w Polsce Ludowej. Oburzają się kiedy władze państwowe czynią im zarzuty, że swych zobowiązań nie dotrzymują a postępują sprzecznie z własnymi deklaracjami. Kto wobec tego w hucie „Katowice” drukuje obrzydliwe antyradzieckie bohomazy? Dlaczego władze „Solidarności” publicznie nie potępiają takich wyryków? Czemu uchylają się od odpowiedzialności za stosowanie się do statutu związku wszystkich jego ogniw?

Urządzona w Katowicach prowokacja jest jedną z tych, które godzą w nasz nadrzędny interes zbiorowy. Kto dał prawo ogniowom „Solidarności” beztrosko igrać losem naszego państwa i narodu? W imię czego podcina się korzenie naszej egzystencji i godzi w polską rację stanu? (PAP)

Wystąpienie K. Barcikowskiego na II Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Dokończenie ze str. 2

pasz i robocizny. Nikt nie wysypie zboża do rzeki i nie wrzuci go do studni, ale sprzeda państwu zboże bądź sprzeda przetworzone na produkty hodowlane.

Ktoś powie, że to obraz idealny. Prawda, może być za klócony przez zjawiska spekulacji. Dzisiejszy stan rynku aż prowokuje do spekulacji nie tyle prowadzonej przez rolników co pośredników różnej maści. Trzeba zdecydowanie walczyć ze spekulacją. Rozwiązanie trwałe to jednak zmiana cen żywności i doprowadzenie do stanu równowagi na tym odcinku rynku. Opanowaniu zjawiska spekulacji prostu iemy drogi produkcji rolniczej do punktu skupu.

I na zakończenie towarzysze jeszcze trzy sprawy organizacyjne. Przewidujemy u-

dział członków kierownictwa partii w najbliższym okresie czasu w spotkaniach bądź w dużych zakładach bądź w organizacjach wojewódzkich. Na tych spotkaniach trzeba będzie omówić wyniki obrad na szego plenum, powrócić do uchwał zjazdowych, porozmawiać o aktualnej sytuacji politycznej.

Druga sprawa to przewidywane spotkanie I sekretarzy KZ 205 największych zakładów pracy. Jesteśmy dłużni im to spotkanie, gdyż obiecywaliśmy wcześniej, ale ani czas, ani sytuacja nie pozwoliły tego zrealizować. Chcielibyśmy spotkanie to poświęcić problemom rozwoju pracy partyjnej w największych zakładach przemysłowych oraz kwestii reformy gospodarczej. Po dzieleniu w pełni pogląd zgłaszany z tej tribuny, iż musimy jak najszybciej rozpocząć

przygotowywanie kadry i przy gotowywanie załóg do działania w ramach nowych reguł ekonomicznych, które zostaną wprowadzone wraz z reformą. Bez tego grożą nam nieporozumienia i rozminięcie się z intencjami reformy w samych zakładach pracy.

Wreszcie ostatnia sprawa to zorganizowanie się naszego KC. Chciałbym jeszcze raz powrócić do tego, o czym mówiliśmy na początku naszego posiedzenia. Niezbędna jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek aktywność wszystkich członków KC. Nie chodzi tylko o udział w wielkich zgromadzeniach. Potrzebne są również szerokie kontakty, które jedna lby dla partii ludzi, działaczy różnych środowisk i organizacji. Jest to bardzo ważne i o to chcielibyśmy was wszystkich serdecznie prosić. PAP

Postępowanie karne w sprawie druku materiałów antypaństwowych

Dokończenie ze str. 1

próby mają charakter antypolski, antynarodowy. Polska odrzodziła się dzięki wieloletniej ciężkiej walce Związku Radzieckiego z hitlerzyzmem. Zginęło w niej wiele milionów obywateli radzieckich. Objawy niepamięci kogokolwiek w Polsce o tym są dla radzieckich przyjaciół szokujące i nieudzielne. Kraj nasz w obecnych granicach istnieje tylko dzięki radzieckiemu poparciu i tak długo będzie istnieć jak długo poparcie to będziemy mieć. Z tych właśnie powodów podobne prowokacje godzą silnie w państwo i naród polski. Wymierzone są one także w procesy reform, w posierpnie we przeobrażenia. Na antyradzieckich wyskokach, zależy i to bardzo tym wszystkim właśnie, którzy pragną stworzyć wrażenie, że zachodzące w Polsce przemiany mają antyradzieckie ostrze.

Publikacje godzące w Związek Radziecki sprzeczne są z Konstytucją naszego kraju, uznającą przyjazne więzi z ZSRR za podstawę polskiej polityki.

Sprzeczne są one z porozumieniem gdańskim, dokumentem w którym rodzaka się NSZZ „Solidarność” podpisała

zobowiązanie respektowania sojuszuw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wrocie wobec ZSRR posunęła sprzeczne są ze statutem „Solidarności” i to w dwojakim sensie. Związek zobowiązał się w swym statucie do nieprowadzenia działalności politycznej, a do honorowania sojuszuw swojego kraju. Łama nie tych zasad, które były podstawą zarejestrowania „Solidarności” wymierzone są w jej egzystencję.

Tego rodzaju działalność wy dawnicza nie dowodzi także istnienia woli respektowania postanowień ustawy o kontroli publikacji akceptowanych uprzednio przez władze „Solidarności”. Ogłaszanie strajku w dziale poligrafii jest zaś łamaniem uzgodnionych już zasad ustawy o związkach zawodowych wykluczających strajki w celach politycznych. Nadto strajkujący nie mają praw przywłaszczać sobie urzędów zakładowych ani ich używać.

Tego rodzaju publikacje są w świetle kodeksu karnego przestępstwem.

Tyle o prawnych aspektach sprawy. Powołując się na nie wyrazić należy zdecydowane żądanie, aby władze „Solidarności” same przeciwdziałały

Trwa śledztwo w sprawie incydentu w kopalni „Sosnowiec”

(PAP) Jak informuje prokuratura rejonowa w Sosnowcu, prowadził ona dochodzenie w sprawie pozbawienia wolności i przetrzymywania pod strażą kierownictwa kopalni „Sosnowiec” podczas strajku ostrzegawczego, zorganizowanego w dniu 7 bm. przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Zakończono przesłuchanie przewodniczącego Zakładowej Komisji „Solidarności” i przewodniczącego

kopalnianego komitetu strajkowego — Wojciecha Figla. Prokurator zarzuca mu, że osobiście podjął decyzję i kierował grupą osób z komitetu strajkowego, która odizolowała w jednym z pomieszczeń kierownictwo kopalni, uniemożliwiając mu pełnienie obowiązków służbowych. W myśl prawa, czyn ten kwalifikuje się jako karalny.

Trwają przesłuchania świadków tego zajścia.

Zahamowanie wyżkowej tendencji dolara

(PAP) Na giełdzie nowojorskiej, załamanie dolara zaobserwowano podobnie jak kilka godzin wcześniej na giełdach zachodnioeuropejskich zaobserwowano w środę spektakularne odwrócenie zwykłej tendencji dolara. Najsilniejsze

załamanie dolara zaobserwowano względem franka francuskiego. Zielony banknot stracił w tym jednym tylko dniu w Nowym Jorku 2,8 proc., a od początku tygodnia 3,3 proc.

Kolekcie

RED. WOJCIECHOWI PLUTA - PLUTOWSKIEMU

z okazji zawarcia związku małżeńskiego

z ANNA GRACZYK

najserdeczniejsze życzenia

składa

zespół „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Na dworcu w Lesznie

Brak biletu zdradził groźnego przestępcę

INFORMACJA WŁASNA

Po porannym „szczyście” ruch na dworcu PKP w Lesznie zelzał. Około godz. 8.30 niewiele osób kręciło się na peronach, mało znajdowało się w poczekalni. W niej właśnie patrolujący dworzec funkcjonariusz Służby Ochrony Kolei sprawdził bilety. Gdyby okazał się — jak inni podróżni — młody mężczyzna, zapewne nie wzbudziłby podejrzeń. Skoro jednak nie miał ważnego biletu, SOK-ista poprosił o dokumenty. Też bez skutku. Do prowadził więc delikwenta na komisariat MO.

Tam dopiero — oczywiście, nie od razu — okazało się, że to groźny przestępca, od dawna poszukiwany przez milicję. Osiemnastoletni Dariusz F. z Kiele miał bowiem — mimo młodego wieku — niezwykłą żywiołowość. Zarówno zanim trafił do zakładu wychowawczego, jak i po ucieczce z niego. Właśnie w minionych miesiącach dokonał wielu przestępstw w różnych rejonach Polski. I tak — działając w pojedynkę lub z kolegami — skradł 10 samochodów osobowych, których los był różny. W pociągu na trasie Wrocław — Leszno zabrał obywatela Czechosłowacji dużej wartości bagaż podręczny i 810 koron, a mieszkanka Szprotawy pozbawił także w pociągu różnych wartościowych przedmiotów. Osobowość młodego kielczanina wywołanie określa fakt, że ograbił — i to aż ze 130 000 złotych — nawet własnych rodziców. (hop)

Kaliskie

Zabawy w świetlicach i nad zalewem

W Kaliskim podczas wakacji wypoczną około 50 000 dzieci i młodzieży. Cała tegoroczna akcja letnia jest skromniejsza niż w latach ubiegłych, głównie pod względem liczby miejsc zorganizowanych zajęć.

Nie znaczy to jednak, że ferie są bezbarwne. Dzieci przebywające w Kaliskim mają zazwyczaj rozsmiałe buzie i często słyszy się wesołe piosenki. Najwięcej zależy od wychowawców, ich umiejętności zorganizowania ciekawych form relaksu.

Niezawodni i w bieżącym roku okazali się harcerze. „Czy masz więcej, czy masz mniej, ty się zawsze bracie śmiejesz” — takie hasło obowiązuje także podczas tegorocznego Nieobozowego Lata, pilotowanego przez Hufiec Kaliski ZHP. Pro wadzi się dwa rodzaje zajęć: świetlicowych oraz na wolnym powietrzu nad zalewem na Po krzywnicy. Te pierwsze były możliwe do przeprowadzenia m. in. dzięki życzliwości Spół-

dzielni Mieszkaniowej im. XXXV-lecia PRL. Użytych zostało kalu i gier, pomogła przygotować turnusy, planowane z przerwą do końca sierpnia. Rodzice przyprowadzają dzieci rano i są spokojni o nie aż do szesnastej. A chętnych nie brakuje.

Obecnie centrum swawoli znajduje się nad wodą. Tym razem dzieci nocują i korzystają z wyżywienia na miejscu, zaś opłaty za to uiszczają rodzice lub zakłady pracy. Zadowoleni są wszyscy.

Nie wszędzie jednak myśli się o najmłodszych. Wystarczy spacerować się po śródmieściu, by dostrzec, jak wiele dzieci całymi dniami bez zająć się kręci się po ulicach. Do pierwszego dzwonka jeszcze trochę czasu. A przecież wszyscy uczniowie powinni zająć się w ławkach jednakowo wypocząć. Niech zatem ruszą głowami ci, którzy mogą uprzyjemnić dzieciom te reszty wakacji. (ewi)

Leszczyńskie

Siew rzepaku blisko, a z kontraktacją słabo

Bardzo zróżnicowane były w tym roku w Leszczyńskim plony rzepaku. Średnio wynoszą one niespełna 20 kwintali z hektara, ale były i takie nieliczne, niestety, przypadki. Jak na przykład w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Garzynie, gdzie sypał on 29 kwintali. Zdaniem fachowców na niskie plony wpłynął zbyt późny siew (w ubiegłym roku była to siła wyższa, bo padało), niezbyt dobra jeszcze znajomość potrzeb nawozowych nowej odmiany bezerukowej oraz zbyt gęsty siew. Pomijając już fakt, że przy takim siewie zużywa się więcej nasion, to nie sprzyja on silnemu rozwojowi rośliny.

Obecnie rolnictwo przygotowuje się do tegorocznego siewu rzepaku, mającego się rozpocząć w przyszłym tygodniu. Składnice nasion dysponują na razie ubiegłorocznymi zapasami materiału siewnego, ponieważ tegoroczny rzepak sypał późno i nasiona są w trakcie przygotowania przez „Centralę Nasienną”. Wszystko wskazuje na to, że materiału siewnego nie zabraknie; znacznie gorzej natomiast przedstawia się kontraktacja rzepaku na rok następny. Zamierza się niemal podwoić areal zasiewu tej rośliny, tak potrzebnej do przeobrażenia na olej i margarynę. Jak informuje kierownik do spraw skupu i kontraktacji Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Lesznie — Henryk Kaźmierczak, plan kontraktacji wykonany jest zaledwie w połowie.

To prawda, że jest wysoki, bo i duże są potrzeby, wielu rolników uznało go jednak za nierealny. Natomiast GS Boja nowo nie tylko wykonała plan tej kontraktacji, ale i przekroczyła go o 20 procent. Bliskie realizacji planu są GS-y w Kobylinie i Osiecznej. (zd)

Pilskie

Szwedzki malarz na wystawie swoich dzieł

W galeriach pilskiego Biura Wystaw Artystycznych sezon się nie kończy. Co prawda, zapowiadano, że po wystawie rytych satyrycznych Andrzeja Krauzego nastąpi wakacyjna przerwa, którą wykorzysta się na remont pomieszczeń, ale na darzyła się nie lada gratka.

Od 1 sierpnia w saloni BWA przy ul. Ludowej czynna jest wystawa prac znakomitego malarza szwedzkiego — profesora uniwersytetu w Umea — Arne Olssona. Wernisaż, który był polską prapremierą, uświetnił aważ obecności sam autor — w towarzystwie krytyków szwedzkich oraz znanych polskich artystów plastyków.

Prace Olssona trafnie określa opinia szwedzkiego krytyka — Matsa Ahnlunda: „Niewielu malarzy krajobrazów odważyło się upraszczać, podkreślając tylko to, co jest istotne. Arne Olsson jest lirycznym natury

stwarzającym czyste nastroje, oddającym wielkość i potęgę spójności przyrody naszego wybrzeża”.

Natomiast w małej galerii przy ul. Boh. Stalingradu, od kilku dni oglądać można również znakomitą wystawę fotografii, zatytułowaną „Podaj ogień...”

Fotografie „Ludzi z marmuru” pochodzą ze zbiorów pilskiego BWA.

Tak więc sezon w galeriach BWA się nie kończy, a nowy już niedługo rozpocznie wystawę indywidualną prac pilskiego artysty — Zofii Kawałec-Luszczewskiej. Będzie to pierwsza od dwóch lat, tak duża indywidualna wystawa przedstawiciela pilskiego środowiska plastycznego. W tym samym czasie, prace wielu pilskich artystów prezentowane będą na wystawie w Berlinie i w Sofii. Organizatorem tych wystaw jest pilskie BWA. (ka)

Poznańskie

Granice nie muszą dzielić

Drzewo po wielu latach wyrwane (nawet z korzeniami) i posadzone w innym miejscu, często marnieje, nie mogąc zaaklimatyzować się w nowym środowisku. To jakby prawo przyrodnicze znalazło też odzwierciedlenie w rzeczywistości po reformie podziału administracyjnego kraju w roku 1975. A zwłaszcza w gminach położonych przy granicy województw. Przyzwyczajenia mieszkańców do załatwiania spraw w określonych miejscowościach ciężko było i jest przełamać, podczas gdy formalne granice województw wymagają swojego „podporządkowania” się sztywnemu podziałowi.

Właśnie, czy musi on być sztywny? Chcąc spełnić często uzasadnione postulaty, wicewojewoda poznański — Rómbald Zysnarski przesłał ostatnio pismo do władz ościennych województw, proponując wzajemne udzielanie pomocy mieszkańcom przygranicznych rejonów przez instytucje i zakłady są-

siednich województw. Zaproponował rozważenie możliwości uregulowania współpracy na zasadach obustronnych zobowiązań. Zwiększa w odniesieniu do korzystania ze specjalistycznej opieki lekarskiej, uczęszczania dzieci do szkół najbliższej położonych, niezależnie od „przynależności” wojewódzkiej, dostaw mleka do najbliższej zlewni oraz zaopatrywania sklepów przez gminne spółdzielnie.

Pierwszym, który zareagował na poznańską propozycję, był wojewoda zielonogórski, który pomyślał zaaprobował. Rozmowy zaś telefoniczne z pozostałymi wojewodami pozwalają przypuszczać, że również nastąpią niebawem stosowne uzgodnienia. Przygotowuje się więc dwustronne porozumienia między Wydziałami urzędów wojewódzkich, gminami, spółdzielczością rolniczą i mleczarską. Rezultaty tych poczyniń zapewne z zadowoleniem przyjmą rzesze ludzi w Wielkopolsce. (bop)

Konińskie

500 herbat i 10 ubrań bez przymiarki

obecnym miesiącu województwo ma otrzymać 84 mln papierosów, teoretycznie umożliwia to znaczne zwiększenie przydziału ustalonego na 10 paczek. Nie robi się tego, gdyż istnieje obawa znacznego „wycieku” papierosów poza ustalone przydziały. Pracownicy handlu rozliczający się ze sprzedaży papierosów na podstawie wyciętych wolnych kuponów z kartek na mięso, pobierają je także od osób, którym papierosy nie przysługują.

Są więc dwie możliwości — albo przy każdym kiosku postawić milicjanta — co nie

realne, albo wierzyć, że sprzedawcy będą solidni. Inaczej pogłębiać się będą kłopoty z nabyciem nawet dóbr reglamentowanych, czemu w znacznym stopniu sami będziemy sobie winni.

Niech dowodem na to będzie fakt, że w okresie, gdy z papierosami nie było kłopotów, w ciągu kwartału w województwie konińskim sprzedawano około 200 mln sztuk papierosów. Teraz w systemie kartkowy wymiar liczba ta jest taka sama, nie mówiąc już, że papierosów w niektórych miejscowościach brakuje na kartki. (woj)

Powrót z wycieczki



Sympatycznie spędzają wakacje poznańscy harcerze na obozie w Łowyniu koło Miedzychodu (Gorzowskie). Biwakują w malowniczym otoczeniu lasów jezior, mają urozmaiconą zajęcia z kulturalnymi i sportowymi względnie. Apetyty więc i humor dopisują, a wszyscy humorzyści są tylko z jednego powodu — że to już prawie koniec wakacji. Na zdjęciu: powrót z kolejnej wycieczki.

Fot. „Głos” — R. Królak

SIERPIEŃ	Alfreda Kuzebiusza
14 Piątek	Marli Napoleona
15 Sobota	Joachima Rocha
16 Niedziela	Słońce: 5.32—20.21

TEATRY

Nieczynne.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEZ Notec: piąt. sob. „Sześci 2” (amer.), niedz. „Po-jedynak” (ang.).
GOSTYN: piąt. sob. niedz. „Miś” (pol.), „Dziewczynka i koni” (NRD), niedz. „Reksiowa jesień” (pol.).
GRODZISK: piąt. sob. niedz. „Parszywa dwunastka” (amer.), sob. niedz. „Pieski i kotki” (pol. ski).
JAROCIN: piąt. „Salvo d'Acqui” (wł.), piąt. sob. niedz. „Cor-leone” (wł.), „Powrót Robin Hooda” (ang.), sob. niedz. „Colargol szeryfem” (pol.).
KALISZ Kosmos: piąt. sob. niedz. „Człowiek z żelaza” (pol.), niedz. „King Kong” (jap.); Stylowe: piąt. sob. niedz. „Ciemne słońce” (czech.), „Manhattan” (amer.), niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.); Syrena: piąt. sob. niedz. „Konwój” (amer.), „12 prac Asterixa” (fr. b.o.), niedz. „Aza na spacerze” (pr. ski).
KEPNO: piąt. sob. niedz. „Jajo węża” (RFN), sob. niedz. „Pod Borsuczą Skalą” (czech.).
KŁODAWA: sob. niedz. „Zamach stanu” (pol.).
KONIN Centrum: piąt. sob. niedz. „Skrzydełko czy nóżka” (fr.), piąt. niedz. „Droga szkiełto” (rum.), piąt. sob. niedz. „Stara strzelba” (fr.), niedz. Ry-

sunkowe filmy dla dzieci: Górnik: „Porwany przez Indian” (NRD), „Kobra” (jap.).
KROTOSZYN: piąt. sob. niedz. „Człowiek z żelaza” (pol.), niedz. „Jacek i pieski” (pol.).
LESZNO: piąt. sob. niedz. „Siedmiogrodzianie na dzikim zachodzie” (rum.), piąt. sob. „Miłość szesnastolatki” (NRD), „Brawurów porwanie” (amer.), niedz. „Szkariatny pirat” (amer.).
NOWY TOMYSL: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.).
OBORNIKI: piąt. sob. niedz. „O jeden most za daleko” (ang.), „Zemsta różowej pantery” (ang.), sob. niedz. „Tajemnicze odwie-dziny” (pol.).
OBRZYCKO: piąt. „Rollercoaster” (amer.), sob. niedz. „Konwój” (amer.).
PIŁA Sokół: piąt. sob. niedz. „Zamach stanu” (pol.), niedz. „Pies, który śpiewał” (rum.).
PLESZEW: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.).
RAWICZ: „Polonia Restituta” cz. I i II (pol.).
SŁUPCA: piąt. sob. niedz. „Gorączka sobotniej nocy” (ame-rykański), „Eolonia” (NRD), sob. niedz. „Kowboj i Indianie” (pol.).
SYCOW: piąt. sob. niedz. „Ce-na strachu” (amer.), „Przygody Alibaby i czterdziestu rozboj-ników” (radz.).
SZAMOTULY: piąt. sob. niedz. „Pomyłka” (rum.), niedz. „Dziel-ny rycerz” (pol.).
SREM Klubowe: piąt. sob. niedz. „Przybyw ucuc” (fr.), niedz. „Na wielkiej rzce” (cze-chosłowacki); Słonko: „San Ba-bila, godzina 20” (wł.), „Powrót Mechagodzilli” (jap.).
SRODA: „Ucieczka na Atenę” (ang.).
TRZCIANKA: piąt. sob. niedz. „Coma” (amer.), sob. niedz. „Świąteczne przygody skrzatów” (pr. ski).
TUREK: „Paryż — Warszawa bez wzy” (pol.), „Ostatni raz” (amer.).
WALCZ Tęcza: „Marzenia mi-łosne” cz. I i II (węg.), „Bliskie spotkanie trzeciego stopnia” (ame-rykański); WOK: piąt. sob. niedz. „Goya” cz. I i II (NRD), sob. niedz. „Zaklęty zamek” (pol. ski), „Jeśli serce masz bijące” (pol. ski).
WRONKI: piąt. „Samolot w pło-mieniach” (radz.), „Książę i że-brak” (panama), sob. niedz. „Inny

meżczyzna, inna szansa” (fr.), „Baśń o jasnym sokole” (radz.).
WRZESNIA: piąt. sob. niedz. „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.), „Terror Mechagodzilli” (jap.), niedz. „Fajka i miś” (ra-dziecki).
WSCHOWA: piąt. „Kiedy będzie ślub” (radz.), sob. niedz. „Król Cyganów” (amer.), niedz. „Reksio sadownik” (pol.).
ZŁOTÓW: piąt. sob. „Zwolnie nie warunkowe” (amer.), „Gang Olsena na szlaku” (duń.), niedz. „Pan słoń” (pol.), „Saturn 3” (ang.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sy-gnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 12.45 Rol-nicy kwadrans; 13.05 Studio „Ga-ma”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców — aud. z telef. udz. słuchaczy; 15.35 Kącik Melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.10 Magazyn Związkowy; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie orkiestry radiowe; 19.40 „Punkti widzenia”; 20.05 Koncert żyćien; 20.30 Orkiestra w repertuarze popularnym; 21.18 Muzyka K. Szy-manowskiego; 22.23 Wybitni so-liści polscy; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8 Między snem a dnem; 6.30 Bez notosu; 6.45 3 minuty dla kierowców; 7 Eks-presem przez świat; 7.30 Sledem i pól; 8.05 Standardy na skrzypcach gra „Sugar Cane” Harris; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikroreital Lynsey De Paul; 9 Dni walczące stolicy — kronika Powstania Warszawskiego; 9.16 Mała potanna muzyka; 9.45 Waka-cje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 10.45 Prawda o węglu; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13.05 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Gitara, kasteriety i piosenka; 15.30 Koncert bez biletu; 16 Posłuchaj warto...; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Uśmiech dy-plomaty; 17.05 3 minuty dla kie-rowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich;

18.25 Muzyka na letnią popołud-nie; 19 Pow. w wyd. dżw. — W. Hugo; „Katedra Marii Panny w Paryżu”; 19.35 Saksofonowe sola Stana Getza; 19.40 Dni walczące stolicy — kronika Powstania War-szawskiego; 20 Interadio — ak-tualności; 20.40 Katalog nagrań Canel; 21.20 Anioł i diabeł wioł-da gamba; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 Trzy kwadransy jaz-zu — dyskografii; 23.05 Jarn session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Po-znańskie): 6.45—8 Radioexpress: lo-kalny serwis informacyjny, wido-mości „Sygnałów dnia” (transm. Pr. I), przegląd prasy poznań-skiej, inf. dla kierowców, tel. dżw. 653-18 do g. 8; 8.55 Radioexpress dla poznańskich załóg; 12.05 Czas dobrych gospodarzy w opr. Jer-zego Frackowiaka; 12.40 Radio-reklama; 16.45 Aud. sportowe; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorex-press; 17.15 Stereo; 17.45 Kłasyki rocka; 17.40 Magazyn ekonomiczny; 18 Poznański koncert żyćien.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sy-gnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.15 Rep. literacki pt. „Przesko-czyć śmierć”; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.05 Stan pogody i z kraju i ze świata; 12.25 Na-południe od Czantorii; 13.01 Ry-backa prognoza pogody; 13.05 Stu-dio „Gama”; 14.05 Teatr PR — przegląd słuchowski rozgł. reg. Kraków — Premiera miesięca; „Sceny z życia mężczyzn w wie-ku średnim”; 15.05 Dla dzieci; „Tajemniczy ogród”; cz. III; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Me-lomana; 16 Muzyka i Aktualno-ści; 16.30 Autor tekstu o sobie — M. Maliszewska; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier — relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi i z finału pucharu Europy w lekkoatletyce z Zagrzebia; 18.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 J. Kia-pura — głos i legenda; 21.35 Przy-muzyce o sporcie; 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 23.30 Aud. publicystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat...; 9 Dni walczące stolicy — kronika Powstania Warszaw-skiego; 9.15 Wzrosty Rossignol;

9.30 Interpretacje Trójki; 9.40 Uwertury Verdiego; 10 Zeby nam się lepiej uczyło; 10.15 Wakacje z przebojem; 11 Pow. w wyd. dżw. — W. Hugo; „Katedra Marii Pan-ny w Paryżu”; 21.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trój-ki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mordercy z Collins” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Siu-chaj razem z nami; 16 Zgryz — magazyn M. Zeinbatego; 17.10 Siuchaj razem z nami; 19 Klub Światowid — nie tylko o polity-ce; 19.20 Ballady gra Janusz Munia; 19.35 Saksofonowe sola Stana Getza; 19.40 Dni walczące stolicy — kronika Powstania War-szawskiego; 19.55 Muzyczne im-presje; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko; „Dziwna ucieczka”; 22.45 Dawnych wspo-mnień czar; 23 Wiersze K. Krahel-skiej; 23.05 Siuchaj razem z na-mi.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV (aud. lokalne Po-znańskie): 6.45—8 Radioexpress na dzień dobry (cały blok „na ży-wo”); lokalny serwis informac., wiadomości z „Sygnałów dnia” (transm. Pr. I), przegląd prasy poznań-skiej, inf. dla kierowców, tel. dżw. 653-18 do godz. 8; 8.55 Czas dobrych gospodarzy; 16.45 Felieton literacki F. Fornalczyka; 16.55 Komunikaty; 17 Radiorex-press; 17.15 Stereo; Popołudnie z muzyką; 17.40 „Rozmaitości kul-turalne”; 18 Stereo; Grająca Sza-fa.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodiją i piosen-ką; 8.20 Dzień dobry Mr. Blues — śpiewa Ewa Bern; 8.25 Mu-sicon z Poznania; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.10 Poranny kon-cert Ork. PR i TV p.d. J. Pru-szaka; 10.30 Teatr dla Dzieci — „Opowieści o dziadku Krabacie i zym młynarzu Koradzieju”; 12.05 „W same południe”; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żyćien; 16.05 Teatr PR: „Młodość”; 17 Radiowe orkie-stry przy mikrofonem; 17.15 Transm. z finału pucharu Europy w lekkiej atletyce z Zagrzebia; 17.30 Studio Młodych; 18.05 Inf. dla kierowców; 18.07 Transm. z finału pucharu Europy w lekko-atletyce z Zagrzebia; 18.30 Naj-

piękniejsza jest muzyka polska; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żyćien; 21.05 Z dziełoj kabaretu; 22 Telegramy muzycz-ne ze świata; 22.20 Moja aud. muzyczna; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd aud. tygodnia; 8.35 Ko-mu piosenka...; 9 Dni walczące stolicy — kronika Powstania War-szawskiego; 9.15 Recital Garricka Ohlsona; 20 60 minut na godzi-nę; 11 Przeboje z nowych płyt; 11.30 Odbicie dzwięku; 12 Powra-cający temat: „Artysta kabareto-owy”; 12.30 „Wspinalczka na górę Nillaka”; „Płkne widoki”; ode-3; 13 Orkiestra i dyrygenti; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Z nagrań Pr. III; 15 Rep. pt. „Kamil”; 15.30 „Parry i Glocean” — nowa płyta B. White’a; 16 S. Zielinskiego opowieści zbliżone do prawdy; 16.15 Wczoraj i dziś — Neil Se-daka; 17.05 3 minuty dla kierow-ców; 17.10 Country na harmonij-ce ustnej; 17.30 „Mój syn” — o-powieści o M. Hiasce; 18.10 Wczo-raj i dziś — Cliff Richard; 19 „Miłość weszła drzwiami a wy-biegła oknem” — współczesna a-głosaska poezja miłosna; 19.20 „Obłoczek wdzięczności” — gra kwartet M. Walarowskiego; 19.35 Saksofonowe sola Stana Getza; 19.40 Dni walczące sto-licy — kronika Powstania War-szawskiego; 19.55 Muzyczne im-presje; 20 Jazz piano forte; 20.40 Roger Callois: „Instynkty i spo-łeczeństwo”; 20.50 „Dotyk słon-ka” gra zespół Herbie Hancocka; 21 Dzieła Olliviera Massena; 21.55 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 De-okola mustek; 23 Wiersze Kry-styny Krahelskiej; 23.05 Mała nocna muzyka; 23.30 Roger Cal-lois: „Instynkty i społeczeństwo”; 23.40 Między dziełem a snem.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Po-znańskie): 8.05 Melodie i piosenki, których chętnie słuchamy; 8 Aud. literacka; 16.05 Muzyka; 16.40 Radiowa Witryna Poetycka — wiersze T. Zukowskiego; 17 Aud. dla dzieci; 17.30 Transmisja me-czu żużlowego o mistrzostwo I ligi z Gniezna; 22.30 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

ulica Kościuszki 57, telefon 548-47,

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO
ulica Cegielskiego 1, telefon 502-82

ORGANIZUJE trzyletnie młodzieżowe KURSY KROJU i SZYCIA

kończące się
EGZAMINEM CZELADNICZYM

przed Komisją Izby Rzemieślniczej.

ZEBRANIE INFORMACYJNE

połączone z zapisami odbędzie się dnia

29 sierpnia 1981 r. o godz. 9,
ul. Cegielskiego 1, budynek B III pięć

KURSY KROJU i SZYCIA dla potrzeb domowych.

ZEBRANIA INFORMACYJNE

połączone z zapisami odbędą się:

2 września 1981 r. o godz. 17,
ul. Cegielskiego 1, budynek B III piętro.

3 września 1981 r. o godz. 17,
ul. Rutkowskiego 38, Szkoła Podstawowa nr 97.

4 września 1981 r. o godz. 17,
Os. W. Października, Szkoła Podstawowa nr 29.

7 września 1981 r. o godz. 17,
Os. Przyjaźni, Szkoła Podstawowa nr 30.

Ponadto Ośrodek przyjmuje

ZAPISY NA KURSY

- szycia spodnic, bluzek, spodni,
- haftu ręcznego,
- dziewiarstwa ręcznego (druty, szydełko),
- tkactwa artystycznego (wyrób gobelinów),
- bukieciarstwa (towaroznawstwa kwiatowego),
- wyrobu sztucznych kwiatów,
- dwuletnie pomaturalne wyuczające zawodu kosmetyczki (warunki przyjęcia: dobra prewencja i dobry stan zdrowia).

INFORMACJI O KURSACH UDZIELA

SEKRETARIAT

pod wyżej wymienionymi adresami i telefonami.

2192-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ - PÓLNOC”

w Poznaniu

PRZYJMUJE

na rok szkolny 1981/82

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ PZB,
celem nauki

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ
- MALARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI SANITARNYCH

CZAS TRWANIA NAUKI

2 LATA.

- TECHNOLOG MONTAŻU
w BUDOWNICTWIE
- TECHNOLOG ROBÓT
WYKOŃCZENIOWYCH
- MONTER MECHANIK
MASZYN BUDOWLANYCH
- STOLARZ
- ELEKTROMONTER

CZAS TRWANIA NAUKI

3 LATA.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
- ukończony 15 rok życia do zawodu: technolog robót wykończeniowych, murarz, malarz, stolarz, monter wewnętrznych instalacji sanitarnych,
- ukończony 16 rok życia do zawodu: technolog montażu w budownictwie, monter mechanik maszyn budowlanych.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ OSOBOWY I PŁAC

KOMBINATU BUDOWLANEGO „POZNAŃ - PÓLNOC”, Poznań, ul. Gronowa 20, II piętro — pok. 225 (narożnik Słowiański i Murawy) — linia tramwajowa z miasta na Osiedle Winogrody nr 22, 4, 15.

2118-K1

Praca

Przyjmę spawaczy — ślusarzy warsztat ślusarski Główna 47. 33890g

Przyjmę opiekunkę do rocznej dziewczynki na bardzo dobrych warunkach (możliwość zamieszkania). Poznań, ul. Grunwaldzka 125 m. 1. tel. 67-97-00 (wieczorem). 33871g

Przyjmę pracownika do warsztatu ślusarskiego. Poznań, Łęczycka 4 m. 1 (Os. Warszawskie). 31844g

Dziewczeta do zboru pieczarek. Zakwaterowanie utrzymaniem lub godzino — przyjmę Juszczak Ostrowska 384. 33323g

Warsztat specjalistyczny Skoda i Fiat 125p przyjmie uczniów. Szczepanowskiego 10, godz. 8—16. 33979g

Potrzebna krawcowa (dzieci). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33988g.

Spawacza elektryczno-gazowego przyjmę. Telefon 67-38-96. 33991g

Zatrudnię ucznia chętnie po szkole zawodowej spawaczy — pełnoletnich. Zakład Instalacji wod.-kan., c.o. gaz. Jasminowa, 9 tel. 32-37-39. 34011g

Zakład Instalacyjny wod.-kan. c.o., specjalność inst. gazowe, wykonuje usługi w krótkim terminie. Zlecenia, tel. 32-37-39, godz. 7—8, 19—20. 34012g

Zatrudnię frezera i tokarza. Radojewski, 28 Czerwca 1956, 150. 34015g

Zatrudnię pomocników oraz monterów instalacji sanit. oraz c.o. Tel. 77-87-70. 33632g

Poszukuję wspólnika do Zakładu Instalacji Sanitarnych. Tel. 77-87-70. 33633g

Przyjmę krawcowe do szycia kombinizonów dziecięcych zortalonu. Poznań, Kolejowa 14 m. 1. 34435g

Reparacje oddam pracę do domu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34426g

Opiekunkę przyjmę do 9-miesięcznej dziewczynki. Tel. 32-59-08. 34427g

Spawacza elektrycznego przyjmę względnie przy użyciu Poznań Staroiecka 96B 33777g

Pracownika na stałe przyjmę. Warsztat Wulkanizacyjny. B. Kosicka Poznań, Dąbrowskiego 26. 33937g

Zakład Tworzyw Sztucznych przyjmie pracowników. Tel. 130-846, godz. 17—20. 33937g

Przyjmę mechanika samochodowego ze stażem na dobrych warunkach. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33942g.

Przyjmę krawcową i uczennicę krawiectwa lek. k. Komorniki Poczta 5. 33943g

Pomoc domowa przyjmę. Tel. 474-38, godz. 7.30—8 lub 15.30—16. 33996g

Mechanika samochodowa go zatrudnię. Poznań, Górczyn, Knapowskiego 22. 34043g

Przyjmę do pracy przy żyłwach poliestrowych. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34056g.

Niepełnosprawna rencistka poszukuje opiekunki kilka godzin dziennie. Rynarzewska 13 m. 8. 34072g.

Murarzy pomocników przyjmę. Tel. 725-26, godz. 18—20. 34090g

Pani do prowadzenia domu na bardzo dobrych warunkach przyjmę. Tel. 87-82-80. 34095g

Majstra murarskiego do prowadzenia robót budowlanych przyjmę. Poznań, Jesienka 29 Bunkowski. 34099g

Przyjmę tokarza samodzielnego na żeliwo dobre warunki — praca stała. Poznań, Kościelna 43. 32410g

Uczeń — uczennica potrzebna Zakład krawiectwa Małeckiego 34. 32520g

Elektryka samochodowego (wysokie kwalifikacje) może być rencistą do nowo otwartego zakładu na bardzo dobrych warunkach przyjmę od 1 września 1981 r. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32803g.

Krawcowe potrzebne do szycia konfekcji lekkiej chętnie z prowincji. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34266g.

Zatrudnię elektryka instalatora lub do przyłączenia — Wiry ul. Łaskowska 47 lub Nowy Tomysł ul. M. Konopnickiej 16. 34147g

Opiekunka do rocznego dziecka potrzebna. Os. Czecha 94 m. 8, tel. 716-37. 34033g

Przyjmę malarzy i pracowników Os. Oświeceni 45 m. 10, tel. 708-75 od godz. 18. 34107g

Potrzebna dziewczarka Poznań Osiedle Kosmonautów 18 m. 44 po godz. 19. 34119g

Przyjmę opiekunkę do 2-letniego dziecka, na 8 godz. D. Daniel Słoneczna 33 m. 2. 34126g.

Podjęcie pracę zmiennika na taxi od godz. 16. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34129g.

Przyjmę krawcową do konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34139g.

Pracownika do gospodarstwa rolnego na stałe przyjmie Dorna, Zakrzewo k. Poznania. 34175g

Do pracy w szklarni przyjmę. Ciechocińska 15. 34199g

Potrzebna gospośka i pracownik na stałe. Poznań ul. Staroiecka 184. 34105g

Przyjmę pracowników fizycznych Smoleński. Srem Mickiewicza 7. 34215g

Murarzy, pomocników przyjmę. Tel. 756-68. 34233g

Zdolne krawcowe przyjmę do pracy. Telefon 130-616. 34244g

Przyjmę krawcowe wykwalifikowane, młode po szkole, lub do przyuczenia na bardzo dobrych warunkach. Dojazd z Górczyna 10 min. autobusem 103. Gancarczyk — Komorniki ul. Nowa 18. 34265g

Spawaczy i monterów c.o. zatrudnię na stałe. Poznań, Arciszewskiego 29 m. 63. 33521g

Potrzebny pracownik rolny Stanisław Jaśkowski Wiosnowo gm. Środa Wlkp. 34287g

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika na stałe. Chomęcice, ul. Stęszewska 7. 34546g

Zatrudnię elektromonterów. Os. B. Chrobrego 17C m. 63. 34571g

Opiekunka do dwuletniej dziewczynki, pięć razy tygodniowo, na bardzo dobrych warunkach potrzebna. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34601g.

Pani do sprzątania mieszkania, dwa razy tygodniowo, potrzebna. Dobre warunki. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34602g.

Elektroinstalatorów i pomocników zatrudnię. Tel. 32-32-66. 34419g

Pracownika do warsztatu tworzyw sztucznych przyjmę. Bonin 22 m. 39 po godz. 16. 34430g

Kamieniarza i ucznia przyjmę. Wojciechowskiego 35, Krzekotowski. 34299g

Zatrudnię krawcową szybką, dokładną szycie skafandrow i rencistę do krojenia. Adamska Poznań Trybunańska 37 przyjeżdża do Kasztelanek. 34345g

Potrzebna dziewczarka i pani do szycia swetrów. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34361g.

• Nauka
Niemiecki pięcioletnio Wy kurs intensywny mgr Nowotko. Promienista 99 m. 28. 34140g

• Kupno
Płynie kupię ciagnik C-401 lub C-55. Jan Serafin, Nieprusze 30, 64-320 Buk. 33878g

Zgrzewarkę, wykrojnik inne do wytwarzania worków foliowych. Telefon 32-57-05. 33992g

Cegły dziurawkę kupię, tel. 32-13-98. 33466g

Strugarke do drewna uniwersalną kupię, telefon 708-99. 34029g

Pianina „Callia” lub inne wysokiej klasy kupię, tel. 708-99. 34029g

Polistyren kolorowy, polipropylen, polietylen kupię, tel. 32-13-98. 33467g

Kupię cegły pełne, dziurawkę, rozliczeniu bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33837g.

Kupię wtryskarkę, telefon 500-89 po godz. 20. 34126g

Prądowce agregat kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34128g.

Kupię taksometr, telefon 20-07-00 po godz. 16. 34146g

Garaż blaszany, betoniarke 100 lub 150 ltr. kupię. Głogowska 123 m. 3 (wieczorem). 34172g

Zamrażarkę, telewizor tu rystyczny, encyklopedię 4-tomową, radio Spidola, radiomagnetofon, Motorynke. Tel. 756-89. 34228g

Pustaki pełne pozostałe po budowie kupię. Tel. 602-80 (wieczorem). 34250g

Kupię od 1000—2000 m2 nieużytków rolnych (po wykopkach) koło Poznania przy szosie, telefon 32-58-30 lub Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34256g.

Pianino Fendera kupię. Szczecin tel. 707-70. 2456-K2

Kupię garaż blaszak. Zenon Bartkowiak, Poznań Naramowicka 158 m. 1. 34255g

Simsona 4 biegowego fabrycznie nowego kupię, telefon 721-14 po godz. 20. 34223g

Kiosk owoce — warzywa kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34434g.

Betoniarke kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34000g.

Kupię nową kurtkę z włosów srebrnych lub białych. Wzrost 170. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34059g.

Kupię płaszcz skórzany z ociepleniem rozmiar 46. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34060g.

Płynie kupię większą ilość bonów PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34067g.

Kupię aparaty fotograficzne firmy „Leica” tel. 401-13. 34071g

2 tuczniki sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34036g.

Pile tarczowa DCKS-630. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34858g.

• Sprzedaż
Nasiona holenderskie asparagusa. Plymosusu sprzedam. Tel. 67-55-45 wieczorem. 34540g

Mebel antyki sprzedam. Tel. 66-05-21. 33892g

Antyki meble sprzedam — koniec XIX wieku. Poznań, Michała 39/41 m. 35. 33536g

Zawory Ø 125 skośnie ksy lamił przycepkę samochodową. Przeźmierowo, Ogrodowa 89. 33896g

Sprzedam aparaturę VOC Peavey XR 600, kolumny 212D TS. Telefon 20-01-20 godz. 18—20. 34467g

Sprzedam austriacką wieloczynnościową obrabiarkę do drewna z kompletem wyposażeniem pomocniczym. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34468g

Pudle średnie, czarne, szczenięta. Tel. 67-46-72. 30387g

Przycepkę jednoosiową nową z hamulcami nadającą się do ciągnika lub bagażówki sprzedam. Poznań, ul. Wylom 16, tel. 554-87. 34176g

Sadzonki chryzantem sprzedam. Luboń 3, Długa 59. 34038g

Sztruks zachodni w 15 kolorach sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34219g.

Cebule nartczyów Golden Harvest, Naglik Baborów ko k. Szamotuł. 34141g

Sprzedam taksometr Halda 2 tel. 20-44-87 po 16. 34108g

Płytki elewacyjne imitacja piaskowca sprzedam. Puszczykowo, ul. Różana 6, tel. 133-243. 33798g

Sprzedam pawilon handlowy z wyposażeniem. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33919g.

Taksometr sprzedam. Tel. 77-87-91. 33995g

Wózek dziecięcy gieboki. Tel. 756-59. 34200g

Kożuchy zagraniczne najchętniej za bony PeKaO sprzedam. Tel. 20-18-73 (wieczorem). 34236g

Cebulki oraz siewkę tulipanów sprzedam. Os. Kraju Rad 36 m. 54. 34237g

• Rożne
Dorabianie panewek do samochodów nietypowych. Warsztat Mechaniki Precyzyjnej. Poznań, Winna 6a. 33617g

Przyjmę zlecenia na wykonawstwo instalacji centralnego ogrzewania oraz wod.-kan. Rymański, tel. 77-87-70. 33634g

Kto udzieli informacji z wyposażenia lub pracowni technologicznej — praca dyplomowa (Technikum Gastronomiczne). Majchrzak, Września, Słowackiego 60 m. 4. 33905g

Malowanie mieszkań. Sypulski Konopnickiej 15. 34122g

Fotografie barwne jak śluby ewangeliczne, kościelne, wszelkie prace amatorskie w terminie 7 dni wykonuje Pracownia Fotografii Barwnej Jerzy Jankowski, Poznań, Mostowa 5, tel. 22-29-13. 32350g

Układanie parkietu, mozaiki — parkiet i mozaikę posiadam. Orwat, tel. 20-65-39. 34173g

Tynki wewnętrzne wykonuję. Bułkowski Zielona 2 m. 10 po godz. 18. 34187g

Uwaga Nowożeńcy z okolic Deba, Lubonia, Komornik, Mosiny, Puszczykowa. Nie tylko królowie Anglii mogą jeździć do ślubu karoca. Wy również możecie. Kolekcjoner Wynajmie. Informacje: Puszczykowo ul. Parkowa 14, poniedziałek i sobota, godz. 18—20. 34269g

• Matrymonialne
Wdowa materialnie niezależna — mieszkanie własne — szuka odpowiedniego pana z samochodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34085g.

Wdowa 66-letnia szuka towarzysza życia do lat 75 kulturalnego, inteligentnego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34212g.

CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD???

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. ALEKSANDRA KOWALSKIEGO

Fabryki Obrabiarek Specjalnych

Ponar — Poznań, „Wiepofama” ul. Floriana 3

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych, na rok szkolny 1981/82

do następujących szkół:

I. Do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH

o specjalności:

tokarz, frezer, szlifierz metali, wytaczarz,

mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych.

Do ZSZ przyjmowani są chłopcy i dziewczęta. Nauka w szkole trwa 3 lata.

Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

II. Do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta. Nauka w szkole trwa 4 lata.

Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem, mogą również przystąpić do egzaminu dojrzałości.

III. Do TECHNIKUM MECHANICZNEGO dla PRACUJĄCYCH

o specjalności: BUDOWA MASZYN

OBRÓBKA SKRAWANIEM

Uwaga! Wszyscy uczni

Samochody

Sprzedam silnik Mercedes 200D/8 kompletny po małym przebiegu, Edward Ławicki, Główna 47, tel. 724-94, 33891g

„Malucha” (78) sprzedam tel. 756-59, 34229g

Okazyjnie sprzedam Poloneza za bony PeKaO, stan idealny, podwojnie konserwowany - rocznik 1981. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34068g.

Sprzedam okazyjnie Fiat 125p - 1500 biała do remontu, Buk, Mickiewicza 7, 33972g

Nowe nadwozie Fiat 125p MR sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33973g.

Fiat 125s zamienię na malucha lub sprzedam. Poznań, 28 Czerwca 1956 180 m. 9, 34040g

Malucha specjal, listopad 79 za bony PeKaO sprzedam, zamienię na prawie nową Zastawę; 127; Dacie za dopłatą. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34053g.

Sprzedam Skodę S100, rocznik 1974, Tel. 33-21-10 od godz. 17, 33971g

Kupię nową Dacie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33901g.

Kupię Fiat 125 rocznik 1973-77. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 34115g.

Kupię Fiat 127. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 34260g.

Fiat 131 sprzedam lub zamienię na nowego 126p tel. 500-89 po godz. 20, 34127g

Silnik górnozaworowy ku pieć, Krzywa 3 m. 15, 34100g

Kupię Mercedesa 200D możliwość zapłaty bonami PeKaO. Oferty z podaniem rocznika i ceny „Prasa” Skryta 1 dla 34198g.

Lokale

Cudzoziemiec poszukuje mieszkania lub woli z telefonem. Merkury, telefon 408-01, pokój 408, 31449g

Pokój niekrepujący na pół roku wynajmę. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33854g

Kupię mieszkanie własnościowe 2- lub 3-pokojowe. Mogę płacić w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33936g.

Poszukuję M-3 płatne rok z góry (chcę umeblowane). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34232g.

Sprzedam własnościowe M-3 Osiedle Lecha. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33899g.

M-3 spółdzielcze we Wrzesni zamienię na podobne w Poznaniu, najchętniej Rataje. Tel. Poznań 77-68-77, 33993g

Pani pracująca lub uczennica wynajmę pokój w śródmieściu. Tel. 77-78-74 po godz. 17, 33855g

Zamienię M-4 nowe budownictwo Rataje na 2 mniejsze. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33940g.

Warszawa - własnościowe, czteropokojowe, centrum, telefon - zamienię na podobne lub domek w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34424g.

Małżeństwo z 6-letnim dzieckiem (członkowie SM) pilnie wynajmę w Poznaniu samodzielne mieszkanie nieumeblowane 1- lub 2-pokojowe z kuchnią. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34401g.

Małżeństwo poszukuje M-2. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34069g.

Wynajmę mieszkanie własnościowe pokój kuchnia 32 m samodzielne najchętniej osobie samotnej na 2 lata Zwrot kosztów remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34116g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 w rozliczeniu własnościowe M-3 1 p. Tr. Tel. 66-54-67, 34161g

Dwie panie z 3-letnią dziewczynką poszukują pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34181g.

Zamienię komfortowe M-4 (55,5 m), własnościowe 3 pokoje, kuchnia - łazienka, telefon - Os. Czecha na równorzędne w willi lub statym budownictwie. Lokalizacja centrum lub dzielnice w jego pobliżu Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34182g.

Poszukuję mieszkania lub pokoju. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33952g.

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4. Tel. 20-77-18, 33986g

Sprzedam własnościowe M-2 w centrum Poznania. Władomości Szczecin tel. 22-66-25, 34257g

Zamienię 2 pokoje kuchnia łazienka IV p. tr. i pokój kuchnia II p. pięcie, na większe. Po godz. 18 Św. Wojciecha 27 m. 14, 34259g

Przyjmę panów na pokój, Cisowa 12A, 34356g

Sprzedam własnościowe M-3 najchętniej za bony. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 32791g.

Zamienię pilnie mieszkanie M-3 własnościowe komfortowe, telefonem, centrum Wrocławia na podobne w Poznaniu lub domek. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34533g.

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe M-3 lub domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1, dla 34532g.

Sprzedam własnościowe M-3, 48 m. Tel. 744-89, 34545g

Nieruchomości
Kupię willę lub piętrowy dom w Poznaniu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33516g.

Kupię ziemię koło Poznania, najchętniej Szczecinek do 10 ha. Tel. 41-14-97, 33956g

Działkę do 2500 m z budynkiem gospodarskim i możliwością zamieszkania wezmę w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33955g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 33944g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego. Wrzesnia ul. Czerwonej Armii 5 m. 5, po godz. 17, 33879g

Działkę 1032 m² - Staroleka bez prawa budowy, sprzedam, tel. 67-44-95 po godz. 16, 33601g

Kupię działkę budowlaną chętnie z domkiem gospodarczym. Przeźmierowo - Baranowo. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 33597g.

Pilnie kupię działkę budowlaną w Pleszewach lub okolicy. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34249g.

Sprzedam dwie przyległe działki budowlane jako jedna całość o powierzchni łącznej 3800 m² z zabudowaniami istniejącymi oraz nowym budynkiem wzniesionym w surowym stanie - wysoki parter blisko granicy Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34264g.

Sprzedam nowy dom Pożnań za bony PKO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34221g.

Kupię działkę budowlaną do 1 ha w okolicy Poznania Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34142g.

Kupię powyżej 0,5 ha ziemi z prawem zabudowy w granicach Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34083g

Kupię małą działkę w Poznaniu może być bez prawa zabudowy. Oferty Skryta 1 dla 34138g.

Sprzedam dom wolnostojący do wykończenia, ciepłok Naramowice. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34144g.

Kupię parcelę budowlaną Grunwald - Jeżyce (chętne okolicy Nowiny). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 31886g.

Kupię ziemię ogrodniczą na terenie Poznania, lub okolic od 1000 m². Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34258g.

Sprzedam w Swarzędzu dom dwurodzinny względnie piętrowy z ogrodem 800 m² z wszelkimi wygodami. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 34245g.

Kupię działkę rekreacyjną nad jeziorą. Możliwość zapłaty bonami PeKaO. Tel. 20-71-20.

Sprzedam nowy dom jednorodzinny w Poznaniu, stan surowy - w rozliczeniu może być nowy Polonez, bony PeKaO. Tyłko poważne oferty. „Prasa”, Skryta 1, dla 34380g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34432g.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Ogród Botaniczny UAM w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 165 zatrudni

10 pracowników do pracy w Ogrodzie (kobiet i mężczyzn).

Informacja w biurze w godz. 8-14 lub telefonicznie nr 458-54. 2134-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Poznaniu, ul. Bułgarska nr 67/85 zatrudni zaraz

5 osób w służbie finansowo - księgowej, Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe i praktyka w księgowości.

Warunki placowe do omówienia, Zgłoszenia składać w Wydziale Spraw Pracowniczych osobiście lub telefonicznie na nr 67-12-63 do 69, wewn. 30 lub 34. 2190-K1

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Poznaniu, ul. Towarowa 47/51 zatrudnią następujących pracowników:

1. ELEKTRYKÓW z uprawnieniami bhp
2. TOKARZY do działu głównego mechanika - zabezpieczenie urządzeń w ruchu
3. oraz PORTIERÓW - DOZORCÓW w pełnym bądź niepełnym wymiarze godzin - do pracy przy ul. Wykopy (Górczyn).

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych PZZ „Herbapol” tel. 610-21 w. 14. 2250-K1

KLUB SPORTOWY AZS - AWF w Poznaniu - przyjmie zaraz:

- SZKUTNIKA, lub KONSERWATORA SPRZĘTU PŁYWAJĄCEGO na etat lub 1/2 etatu.

Warunki płacy zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zgłoszenia telefonicznie lub osobiste: AZS - AWF, ul. Rocha 9, Dom Studencki AWF - pokój nr 6, tel. 715-57. 2269-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1981 roku, odeszła od nas na zawsze, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, bratowa, kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 70, 69

STANISŁAW TYRAKOWSKA

z domu Ganowicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony
maż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjedzie na cmentarz o godz. 9.15 sprzed domu żałoby.

Poznań, ul. Wyspiańskiego 15 m. 4, 34541g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 sierpnia 1981 roku, po długich cierpieniach, zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, nasz najdroższy maż, ojciec, teść, zięć i dziadek

FELIKS ZIELIŃSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań, ul. Gwiaździsta 31 m. 2, 34578g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia 1981 roku, zmarł przeżywszy lat 74 po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy maż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek i kuzyn, 69.

LEON PAWELCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 17 sierpnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań Osiedle Wielkiego Października 13 m. 79, 34377g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1981 roku po długiej chorobie odszedł od nas opatrzony Sakramentami św., w wieku 47 lat, nasz ukochany maż, tatuś, syn, zięć i brat, 69.

EDMUND SZENDEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona
żona z córkami

Poznań, ul. Świt 24a m. 15, 34561g

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 12 sierpnia 1981 roku, przestało bić serce mego najdroższego meża, troskliwego tatusia, ukochanego syna, zięcia, brata, szwagra i wujka, 69.

JACKA KORZENIEWSKIEGO

lat 37

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. Kassusza 3 m. 7, 34423g

† Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 11 sierpnia 1981 roku Bóg zabrał do siebie po ciężkich cierpieniach, moją najdroższą i nigdy niezapomnianą żonę, mamusię, siostrę, teściową, szwagierkę i ciocię wernego i oddanego bez reszty przyjaciela, najukochańszą i najtroskliwszą babunię, człowieka wielkiej dobroci i szlachetności w wieku 62 lat.

HELENE SAMMLER

z domu Kedziora

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

W nieutulonej rozpacz po zostaje
maż z rodziną

Poznań, Paryż, Owinińska, Żary, 34511g

† W dniu 12 sierpnia 1981 roku zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 68, nasz ukochany maż, ojciec, brat, teść i dziadek, 69

STEFAN GENERALCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

żona, dzieci, synowa, zięć i rodzina

Poznań, Janickiego 17 m. 1, 34551g

† Dnia 13 sierpnia 1981 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany maż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 67 lat

FRANCISZEK EDWARD BRODA

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku
żona z dziećmi

Poznań, ul. Czeszowska 2 m. 1, 34547g

† Dnia 12 sierpnia 1981 roku zmarł po długich cierpieniach, mój najdroższy maż, kochany tatuś i teść, najukochańszy dziadek, przeżywszy lat 56, 69.

JAN STACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Kórniku.

Strapiona
RODZINA

Dachowa 10, 34532g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia 1981 roku opatrzona Sakramentami św. zmarła przeżywszy lat 85 nasza ukochana ciocia, 69.

TEKLA ZIELIŃSKA

z domu Bogacz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 sierpnia br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań ul. Zacisze 4 m. 7, 34433g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 sierpnia 1981 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 69 ukochany maż, ojciec, brat, teść i szwagier, 69.

EDWARD ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 sierpnia br. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjedzie o godz. 10.30 sprzed domu żałoby. Poznań, Bukowa 12b m. 5, 34464g

† Dnia 7 sierpnia 1981 roku, zmarła po ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa siostra i babcia

PELAGIA JÓZEFCAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 15 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Os. Kraju Rad 14 m. 131, 34497g

† Dnia 11 sierpnia 1981 roku zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 59 najdroższy maż, tatuś, ojczym, teść, brat, wujek i dziadek, 69.

SZCZEPAN WINKEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 sierpnia br. o godz. 8.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Poznań Rynek Łazarski 5 m. 17, 34458g

† Dnia 10 sierpnia 1981 roku, zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach moja nigdy niezapomniana, najdroższa żona, mamusia, siostra i szwagierka, 69.

MARIA SUMIŃSKA

z domu Tomaszewska

odznaczona Honorową Oznaką Miasta Poznania, członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w piątek 21 bm. o godz. 7.15 w kościele parafialnym przy ul. Kościelnej.

W smutku pogrążony
maż z rodziną

34420g

† Zawiadamiamy, że dnia 12 sierpnia 1981 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza żona i mamusia, przeżywszy lat 42, 69.

DANIELA RUDNICKA

z domu Moczyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w rozpacz i żalobie
maż, dzieci i rodzina

Poznań, Os. Jagiellońskie 16 m. 21, 34548g

† Dnia 12 sierpnia 1981 roku zmarła po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 21, moja najdroższa żona, córka, siostra, 69.

RENATA TOBOREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Głuszynie.

W smutku pogrążeni
maż, matka, siostra, brat wraz z rodziną

Daszewice, ul. Piotrowska 24, 34600g

W dniu 11 sierpnia 1981 roku zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni

STANISŁAW WAGNER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. na cmentarzu na Junikowie o godzinie 16.45.

Żonie oraz Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada, Zarząd, członkowie oraz pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Mechaników” w Poznaniu 1424-K3

† W dniu 11 sierpnia 1981 roku zasnął w Bogu, nasz najdroższy maż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, 69.

STANISŁAW WAGNER

